Egzemplarz bezpłatny

INFORMATOR
MAŁOPOLSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

Nr 35(42) Wiosna 2013 ISSN 1509-5355

W numerze:

- *Wieści z Izby – wydarzenia z ostatnich miesięcy*
- *Stanowiska Porozumienia Izb Rolniczych Polski Południowo-Wschodniej*
- *Założenia regionalizacji WPR na 2014-2020 oraz mankamenty WPR*
- *Przyszłość doradztwa rolniczego w opiniach rolników*
- *Perspektywy rozwoju agroturystyki*
- *Porady prawne*

Forum Kobiet Wiejskich, 16-17 marca 2013 r.

Szanowni Rolnicy, Członkowie Małopolskiej Izby Rolniczej,

Jesteśmy po pierwszych decyzjach w sprawie budżetu WPR UE. Po raz pierwszy w historii jest on niższy od poprzedniego i to prawie o 40 mld €, a Fundusz Spójności o 30 mld €. Polska, jest jednym z nielicznych krajów, które dostaną więcej, ale musimy mieć świadomość, że jest to ostatni tak wysoki budżet dla naszego kraju. W tym rozdaniu na WPR w latach 2014-2020 uzyskaliśmy 28,6 mld €, z czego 18,8 mld na I filar tj. płatności bezpośrednie, a 9,8 mld na II filar tj. rozwój obszarów wiejskich.

Dopłaty bezpośrednie w Polsce będą rosły i w 2020 roku osiągną 218 €/ha, lecz jeśli będzie zgoda na przesunięcie 25% z pierwszego filara, to wówczas dopłaty mogą osiągnąć w 2020 r. 240-245 €/ha. Natomiast nie nastraja optymizmem fakt zmniejszenia środków na drugi filar – 9,8 mld €, wobec 13,5 mld € w latach 2007-2013. Jeśli z tego przeniesiemy 25% na pierwszy filar, to zostanie 7,6 mld euro. Jeśli jeszcze z tej kwoty obligatoryjnie przeznaczymy 25% środków na programy rolnośrodowiskowe, czego wymaga od nas UE, oraz kolejne kwoty na realizację programów już rozpoczętych (renty strukturalne, zalesienia), to na nowe zadania w ramach drugiego filaru pozostanie bardzo mało środków. Polska wynegocjowała możliwość uzupełnienia budżetu na WPR do poziomu 35 mld z budżetu krajowego, oraz Funduszu Spójności. Jednak czy będzie na to przyzwolenie? Czy będą na to środki w budżecie krajowym, który jest w obecnym czasie deficytowy i trudno go dopiąć. Dlatego też, m.in. w ramach Porozumienia Izb Polski Południowo-Wschodniej (utworzonego przez izby rolnicze z województw: małopolskiego, podkarpackiego, lubelskiego, świętokrzyskiego i śląskiego), wraz z samorządami wojewódzkimi domagamy się zwiększenia puli tych środków, bądź realizacji niektórych zadań WPR – zwłaszcza związanych z ochroną środowiska – z Funduszu Spójności. Domagamy się również regionalizacji PROW 2014-2020, aby przyznane środki można było racjonalnie rozdysponować i efektywnie wykorzystać w celu wspierania rozwoju gospodarstw na terenach o rozdrobnionej strukturze, ale z dużym potencjałem kulturowym, krajobrazowym i środowiskowym, dając szansę młodemu pokoleniu na godną egzystencję i pozostanie na tych terenach.

Rolnictwo jest dziedziną gospodarki, która w pewnym stopniu wymaga sterowania i odpowiednich działań interwencyjnych – w przeciwnym razie dzieje się to, co obserwujemy obecnie w produkcji trzody chlewnej. Przed wejściem do UE byliśmy potentatem w produkcji i eksporterem netto wieprzowiny, jednak „ślepe" stosowanie się do zaleceń niektórych ekspertów sprawiło, że wystawiliśmy ten sektor na pastwę wolnego rynku oraz drapieżnych strategii przetwórstwa i handlu. Obserwując krajowy rynek mięsa wieprzowego widzimy: słabe powiązania poziome (grupy producentów), brak powiązań pionowych (producent – zakład przetwórczy), brak zainteresowania zakładów przetwórczych stworzeniem mocnego zaplecza surowcowego, brak wsparcia tego sektora na szczeblu krajowym, coraz wyższe wymogi i utrudnienia, brak wsparcia zaplecza naukowo badawczego w zakresie pasz, brak niezależnej klasyfikacji (najczęściej przetwórca dokonuje jej we własnym zakresie) i brak wielu innych czynników, a nade wszystko niczym nieuzasadnioną wiarę urzędników w to, że rynek sam wszystko wyreguluje. Okazuje się, że rynek tak wyregulował, że naszych producentów wyrolował! W ciągu ośmiu lat pogłowie trzody spadło o 8 mln sztuk. Tracimy miejsca pracy, zmniejsza się liczba ubojni – w 2011 r. było ich 637, obecnie jest 588. W końcu 2012 r., przy produkcji na poziomie 11 027 tys. sztuk trzody, Polska stała się znaczącym importerem netto mięsa wieprzowego. Według szacunków w 2012 r. importowaliśmy 7 mln sztuk świń, podczas gdy spożycie wieprzowiny w Polsce jest nadal wysokie i wynosi średnio 40 kg na osobę rocznie. Dlatego też niezbędne jest natychmiastowe podjęcie działań, których celem będzie stworzenie programu odbudowy pogłowia. Aby program był skuteczny, należy wyasygnować środki finansowe na wsparcie tego sektora produkcji. Konieczne są również działania mające na celu zwiększenie zaangażowania ośrodków naukowo badawczych, wzmocnienie reprezentacji krajowych związków branżowych, a przede wszystkim uruchomienie programu wspomagającego producentów materiału reprodukcyjnego.

Ryszard Czajcki
Prezes MIR

Biuletyn Informacyjny MIR

Wydawca:

Małopolska Izba Rolnicza
os. Krakowiaków 45a/15
31-964 Kraków
tel. (12) 643-16-87
tel./fax (12) 643-17-62
e-mail: mir@mir.krakow.pl
www.mir.krakow.pl

Redaktor naczelny: *Henryk Dankowiakowski*
Korekta, skład i opracowanie graficzne: *Jolanta Kałmuk*

Druk:
Drukarnia TOP DRUK
ul. Nowogrodzka 151 A
18-400 Łomża
tel./fax (86) 216-38-42

Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo do skracania i opracowywania tekstów nie zamówionych.

Opracowanie: Henryk Dankowiakowski

Walne Zgromadzenie MIR

14 grudnia 2012 r. odbyło się III posiedzenie WZ MIR, które poświęcone było problemom związanym z gospodarowaniem ziemią rolną, a przede wszystkim z możliwościami zakupu ziemi z ANR.

Gościliśmy Dyrektora Oddziału ANR w Rzeszowie, Pana Zygmunta Sosnowskiego, który przedstawił nam aktualne możliwości nabycia ziemi rolnej w Małopolsce oraz przybliżył regulacje prawne umożliwiające samorządowi zawodowemu wpływ na jej sprzedaż.

W artykule pt. *„Ziemia rolna – chciana i niechciana"* (str. 18), przedstawiony został skomplikowany obraz gospodarki ziemią rolną w Małopolsce.

Izby rolnicze wielokrotnie postulowały, aby sprzedaż nieruchomości rolnych należących do Skarbu Państwa odbywała się przy aktywnym udziale samorządu rolniczego. Pokazywaliśmy przede wszystkim rozwiązania Francuskie, które można było bardzo łatwo przenieść na grunt Polski. Uczyniono to w ostatnim momencie, kiedy pozostały nam 2 lata do wolnego obrotu ziemią w Polsce. Poniżej prezentujemy stanowisko WZ MIR, w sprawie gospodarki ziemią w rolnictwie, podjęte podczas posiedzenia.

Stanowisko WZ MIR w sprawie gospodarki ziemią w rolnictwie 14 grudnia 2012 r.

Oceniając obecny stan zasobów ziemi rolnej w województwie małopolskim należy stwierdzić, że ANR w swoich zasobach posiada już niewielki areał ziemi, który może służyć powiększaniu gospodarstw rolnych. Najczęściej są to działki o małych powierzchniach, zdewastowane rolniczo i nie posiadające dojazdu.

Ceny ziemi, w obliczu uwolnienia rynku ziemi od 2016 r., osiągnęły już poziom cen Unii Europejskiej i często w transakcjach ją przewyższają. Dla wielu rolników zostaje zamknięta droga do rozwoju ze względu na brak możliwości powiększenia powierzchni swojego gospodarstwa. Niepokoić może zjawisko „ziemi niechcianej" – według Urzędu Marszałkowskiego 80 tys. ha użytków rolnych w Małopolsce jest odłogowanych i ta powierzchnia systematycznie wzrasta.

W związku z powyższym Walne Zgromadzenie Małopolskiej Izby Rolniczej wnioskuje o dodatkowe kompetencje dla ANR, przede wszystkim w zakresie zagospodarowania nieużytków, a poprzez stworzenie rady opiniującej i decydującej w ostateczności o sprzedaży ziemi, ucywilizowania procesu sprzedaży ziemi.

Wnioskujemy również o przywrócenie przepisów prawnych umożliwiających wydawanie decyzji w sprawie likwidacji chwastów i stworzenie preferencji dla sprzedaży sąsiedzkiej.

.....

W kwestii wniosku dotyczącego możliwości prawnych walki z chwastami na gruntach odłogowanych lub źle użytkowanych otrzymaliśmy odpowiedź KRIR:

Odnosząc się do kwestii przywrócenia przepisów prawnych umożliwiających wydawanie decyzji prawnych w sprawie likwidacji chwastów, uprzejmie informuję, że zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (DzU z 2001 r. Nr 142, poz. 1591, z późn. zm.) do zadań własnych gminy należą m.in. sprawy związane z ochroną środowiska i przyrody oraz ochroną zdrowia. Ponadto art. 40 ww. ustawy upoważnia organy gminy do stanowienia aktów prawa miejscowego obowiązujących na terenie gminy.

Zgodnie z treścią tego artykułu rada gminy może wydawać przepisy porządkowe, jeżeli jest to niezbędne dla ochrony życia lub zdrowia obywateli. Za naruszenie tych przepisów może być przewidziana kara grzywny wymierzana w trybie i na zasadach określonych w prawie o wykroczeniach. Ponadto, odnosząc się do gruntów objętych systemem wsparcia bezpośredniego, należy zauważyć,

że przepisy rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 11 marca 2010 r. w sprawie minimalnych norm (DzU 2010 r. nr 39 poz. 211, z późn. zm.) nakładają na rolnika obowiązek utrzymania gruntów rolnych w Dobrej Kulturze Rolnej przy zachowaniu wymogów ochrony środowiska (zgodnie z normami).

Nie zależnie od powyższego, wniosek MIR został skierowany do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

.....

Podczas posiedzenia Delegaci WZ MIR podjęli również decyzje związane z przyjęciem budżetu na 2013 r.

PLAN BUDŻETU MIR NA 2013 r.

Opis	Kwota [w zł]
Dochody	
2% odpis od podatku rolnego	1 600 000
Środki pozostałe na koncie MIR na dzień 31.12.2012 r. (środki bieżące + lokata)	400 000
Inne granty darowizny, opłaty za usługi	200 000
Dofinansowanie do wapnowania	858 724
Razem przychody	**3 058 724**
Wydatki	
Zużycie materiałów (materiały biurowe, środki czystości, paliwo, obsługa posiedzeń)	55 000
Usługi obce (szkolenia, energia, telekomunikacja, Internet, czynsze, parkingi, usługi księgowe, remonty, poczta, poligrafia, ubezpieczenia)	350 000
Wynagrodzenia (umowy o pracę, zlecenia, diety Zarządu, Walnego Zgromadzenia, Komisji)	915 000
Świadczenia na rzecz pracowników (składki ZUS, świadczenia urlopowe)	95 000
Podróże służbowe (delegacje krajowe i zagraniczne)	30 000
Pozostałe koszty (wpłaty na KRIR, opłaty sądowe, skarbowe, nagrody w konkursach/wystawach, podejmowanie delegacji)	175 000
Środki na I kwartał 2014 r.	330 000
Lokata	215 000
Remont I piętra – Wadowice	35 000
Realizacja grantu – wapnowanie	858 724
Razem wydatki	**3 058 724**

Załącznik do uchwały Walnego Zgromadzenia nr 31/WZ/2012 z dnia 14.12.2012 r.

.....

Porozumienie Izb Polski Południowo–Wschodniej, Chotowa 14-15 lutego 2013 r.

Spotkanie zostało zorganizowane przez Podkarpacką Izbę Rolniczą, z udziałem znaczących naukowców zajmujących się problematyką drobnych gospodarstw rolnych w Polsce takich jak: Leszek Goraj – IERiGŻ, dr Mieczysław Drygas – IRWiR PAN, oraz profesorowie UR w Krakowie: prof. Wiesław Musiał, prof. Józef Kania i prof. Janusz Żmija. W posiedzeniu uczestniczyli również czonkowie Zarządu MIR oraz Przewodniczący RP w Tarnowie Grzegorz Duda.

Na problemy drobnych gospodarstw rolnych kilka lat temu jako pierwsza zwróciła uwagę Małopolska Izba Rolnicza. Problemy te były też omawiane na konferencji zorganizowanej przez Śląską Izbę Rolniczą. W konsekwencji podejmowanych działań uzyskaliśmy dla naszych rolników wsparcie do małych stad krów i owiec, a w nowym rozdaniu WPR przewiduje się wprowadzenie ryczałtu dla małych gospodarstw. A więc może-

my powiedzieć, że dzięki lobbingowi izb południowowschodniej Polski udało się uzyskać konkretne efekty, co wcale nie znaczy, że w przyszłości losem drobnych gospodarstw rolnych nie należy się zajmować. Tym bardziej, że przy UR w Krakowie powstało Europejskie Centrum Badawcze Drobnych Gospodarstw Rolnych zajmujące się w sposób kompleksowy problematyką tego typu gospodarstw. Jedną z największych trudności – nie tylko dla naukowców, ale również administracji państwowej i samorządu zawodowego – okazuje się stworzenie jednoznacznej definicji określającej czym jest gospodarstwo małe, drobnotowarowe, niskoprodukcyjne, itd. Niestety, stanowisko naukowców w tej sprawie nie jest jednolite. Rozumiemy argumenty, że nie może być jednej definicji, bo „małe gospodarstwo" w zachodniopomorskim będzie miało niewiele wspólnego z „małym gospodarstwem" w Małopolsce. Spośród proponowanych rozwiązań, bardzo racjonalne wydają się sugestie dr L. Goraja, a przede wszystkim Kancelarii Prezydenta, aby dokonać podziału gospodarstw na te, które osiągają parytet dochód ze swojej działalności w przeliczeniu na jednego pełnozatrudnionego w gospodarstwie oraz te, które tego parytetu nie osiągają. Nieparytetowe gospodarstwa nie znikną z krajobrazu południowo-wschodniej Polski – tak jak wielu by tego chciało – aczkolwiek w okresie 2002-2010, między kolejnymi spisami rolnymi, ilość małych gospodarstw zmniejszyła się prawie o 70 tys. i ten proces będzie trwał. Nieunikniona jest koncentracja ziemi kosztem likwidacji małych gospodarstw. Dopóki jednak będą one funkcjonowały, będą miały znaczący wpływ na środowisko, dywersyfikację dochodów, oraz samozaopatrzenie. Podczas spotkania Porozumienie Izb podjęło wiele wniosków i stanowisk, dotyczących m.in. szkód łowieckich, gospodarstw drobnotowarowych, podatku dochodowego, zwrotu podatku akcyzowego, scalania gruntów, ubezpieczeń społecznych – wszystkie przesłane zostały do ministerstwa rolnictwa i mam nadzieję, że ktoś się nad nimi pochyli.

Stanowiska Porozumienia Izb Rolniczych Polski Południowo-Wschodniej podjęte 15 lutego 2013 r.

W SPRAWIE SZKÓD ŁOWIECKICH

Izby Rolnicze zrzeszone w Porozumieniu Izb Polski Południowo-Wschodniej z niepokojem obserwują narastający z roku na rok problem szkód łowieckich, wyrządzanych przez dziką zwierzynę w gospodarstwach rolnych. Skala tych szkód systematycznie wzrasta, wzrasta równocześnie frustracja rolników, których ten problem dotyka. Stąd też narastają konflikty pomiędzy szacującym i wypłacającym szkody a rolnikiem, które dotyczą przede wszystkim: sposobu szacowania, wysokości odszkodowań i terminowości ich wypłaty.

Po przeciwnych stronach stają:

- *koło łowieckie, które ma ograniczone środki na wypłatę rosnącej wciąż liczby odszkodowań, oraz*
- *rolnik, który domaga się satysfakcjonującej go rekompensaty za poniesione szkody, i przede wszystkim skutecznego rozwiązania problemu;*

W tej sytuacji Sygnatariusze Porozumienia Izb Polski Południowo-Wschodniej zwracają się z ponownym apelem o szybką nowelizację ustawy Prawo łowieckie i o uwzględnienie w niej zgłaszanych przez izby rolnicze propozycji rozwiązań dotyczących między innymi:

- *partycypacji Skarbu Państwa w odszkodowaniach wypłacanych przez koła łowieckie,*
- *powoływania niezależnych komisji szacujących szkody,*
- *doprecyzowania terminu wypłaty odszkodowań za szkody wyrządzone przez zwierzęta prawnie chronione.*

W SPRAWIE GOSPODARSTW DROBNYCH (NISKOTOWAROWYCH)

Mając na uwadze fakt, że w regionie Polski Południowo-Wschodniej dominują gospodarstwa małe, niskotowarowe, które zgodnie z zapisami zawartymi w propozycji Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2014–2020 zostaną wyraźnie oddzielone od gospodarstw towarowych i otrzymają wsparcie na uproszczonych zasadach. Izby Rolnicze zrzeszone w Porozumieniu Izb Polski Południowo-Wschodniej wnioskują o jak najszybsze opracowanie tych zasad wsparcia i wdrażających je regulacji prawnych.

Mamy nadzieję, że wdrożone krajowe rozwiązania spowodują, że wsparcie to trafi do aktywnych rolników dających gwarancję racjonalnego wykorzystania środków. Jednoznacznie też, zdaniem członków Porozumienia, powinien być określony kierunek wsparcia, który choć w minimalnym stopniu powinien zachęcać właściciela takiego gospodarstwa do pewnych prorozwojowych działań, a nie do ograniczania działalności rolniczej. Sygnatariusze Porozumienia Izb Polski Południowo–Wschodniej domagają się wprowadzenia kompleksowych, powiązanych ze sobą działań, które z jednej strony sprzyjać będą zmianom w strukturze agrarnej gospodarstw, a z drugiej strony powstrzymają regres w hodowli zwierząt i przyczynią się do prawidłowego zagospodarowania naturalnego bogactwa tych terenów, czyli użytków zielonych.

W SPRAWIE ZMIANY W USTAWIE O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYM

Porozumienie Izb Polski Południowo-Wschodniej po raz kolejny wnosi o zmianę zapisów znowelizowanej ustawy o ubezpieczeniach społecznych, w kierunku umożliwienia łączenia okresów ubezpieczenia w KRUS i ZUS, dając tym samym możliwość przejścia na emeryturę rolnikom, którzy mają stosowny wiek, ale krótszy od wymaganego okres składkowy w KRUS.

Cechą charakterystyczną, znacznej części gospodarstw drobnych, dominujących na terenie Polski Południowo-Wschodniej była dwuzawodowość ich właścicieli. Tylko taka forma pozwalała na godną egzystencję. Szczególnie w okresie przed transformacją ustrojową dwuzawodowy dominowali wśród właścicieli gospodarstw rolnych, ale również i w tej chwili taka sytuacja też ma miejsce. Osoby te pracujące w firmach były płatnikami ZUS. Niestety upadek firm, likwidacja stanowisk i brak możliwości znalezienia innych źródeł zatrudnienia spowodował, że zostali rolnikami ubezpieczonymi w KRUS. Trudno więc jest nam zrozumieć przesłanki, którymi kierowano się nowelizując tak ustawę o ubezpieczeniach społecznych, że znaczna część osób, często w podeszłym wieku, pozbawiona zostaje prawa do zasłużonej skądinąd emerytury.

W SPRAWIE ZWIĘKSZENIA PULI ŚRODKÓW NA SCALENIA GRUNTÓW

Biorąc pod uwagę aktualną, niekorzystną strukturę agrarną w rejonie Polski Południowo–Wschodniej, gdzie typowym widokiem są rozdrobnione gospodarstwa z niekorzystnym rozłogiem gruntów, Izby Rolnicze zrzeszone w Porozumieniu Izb Polski Południowo–Wschodniej wnoszą o zabezpieczenie zwiększonej puli środków, pochodzących z funduszy unijnych i krajowych, na scalenia gruntów oraz stworzenie takich rozwiązań prawnych, które przyśpieszą procesy scaleniowe i rozszerzą możliwe formy scaleń, np. na scalenia z urzędu, które mogłyby być stosowane przy realizacji inwestycji celu publicznego, a realizacja tej inwestycji znacząco ingerowałaby w rolniczą przestrzeń produkcyjną.

Korzystne znaczenie prac scaleniowych w sferze gospodarczej i społecznej jest niezaprzeczalne i nie budzi żadnych wątpliwości. W ocenie Sygnatariuszy Porozumienia Izb Polski Południowo-Wschodniej scalanie gruntów jest ważnym elementem urządzania przestrzeni wiejskiej, dzięki któremu możemy uzyskać znaczące zmniejszenie liczby działek, znaczne skrócenie odległości gruntów od zabudowań gospodarczych, dostęp do dróg dojazdowych i innych elementów infrastruktury technicznej, a ponadto wpływać pozytywnie na kształtowanie i ochronę krajobrazu wiejskiego.

W SPRAWIE WPROWADZENIA PODATKU DOCHODOWEGO DLA ROLNIKÓW

Odnosząc się do planów wprowadzenia podatku dochodowego dla rolników izby rolnicze zrzeszone w Porozumieniu Izb Polski Południowo-Wschodniej opowiadają się za utrzymaniem dotychczasowego systemu, czyli opłacania przez rolników podatku rolnego. Podatek ten zdaniem samorządu rolniczego sprawdził się w praktyce, jest sprawiedliwy i odpowiedni do struktury agrarnej gospodarstw w kraju oraz nie wymaga skomplikowanych procedur i rozbudowanych biurokratycznych struktur do jego kontroli i egzekucji. Natomiast obawiamy się, że nowe rozwiązania w sprawie podatku dochodowego dla rolników będą, jak uczy doświadczenie, skomplikowane, niejasne, zbiurokratyzowane i nie zawsze dla nich korzystne.

W SPRAWIE STAWKI ZWROTU PODATKU AKCYZOWEGO ZAWARTEGO W CENIE OLEJU NAPĘDOWEGO WYKORZYSTYWANEGO DO PRODUKCJI ROLNEJ I NORMY JEGO ZUŻYCIA NA 1 ha UR

Z uwagi na rosnące koszty produkcji rolniczej, których wzrost nie zawsze znajduje odbicie w uzyskiwanych przez *rolników cenach zbytu wytworzonych produktów rolnych, zauważyć można pogarszającą się sytuację dochodową gospodarstw rolnych. Porozumienie Izb Polski Południowo-Wschodniej wnosi o bardziej radykalne decyzje w sprawie stawki zwrotu podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. Wprowadzane w ostatnich latach podwyżki stawki zwrotu podatku akcyzowego w żaden sposób nie są adekwatne do rosnących cen oleju napędowego na stacjach paliw. Również ustalona norma zużycia oleju napędowego na 1 ha UR jest zdaniem Sygnatariuszy Porozumienia Izb Polski Południowo-Wschodniej zbyt niska i nie uwzględnia specyfiki rolnictwa na terenach górskich i podgórskich. Porozumienie Izb Polski Południowo-Wschodniej proponuje, aby normę zużycia oleju napędowego zwiększyć do 120 l na 1 ha UR.*

Założenia regionalizacji WPR na 2014-2020 – konferencja w Szczyrku

W dniach 20-22 marca 2013 r w Szczyrku, w ramach Porozumienia Izb Rolniczych Polski Południowo-Wschodniej odbyła się regionalna konferencja pn. „Założenia regionalizacji Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2014 -2020".

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele izb rolniczych oraz sejmików województw Polski południowo-wschodniej oraz naukowcy Uniwersytetu Rolniczego z Krakowa. Małopolska Izbę Rolniczą reprezentowali: Prezes – Ryszard Czaicki, który wygłosił prelekcję pt. *„Sprzedaż bezpośrednia w aspekcie regionalizacji",* oraz członek Zarządu – Tadeusz Wójcik.

Uczestnicy Porozumienia jednoznacznie opowiedzieli się za wprowadzeniem regionalizacji II Filaru WPR na lata 2014-2020 dla obszaru Polski południowo-wschodniej, postulując przyjęcie dla PROW 2014-2020 jednolitego programu dla całego kraju, (zgodnie z art. 7 ust. 2 dokumentu KOM(2011) 627), z równoczesnym wyodrębnieniem podprogramów tematycznych (określonych zgodnie z art. 8 ust. 1 b) oraz ust. 1 c) dokumentu KOM(2011) 627), które będą uwzględniały specyfikę rolnictwa sześciu województw Polski południowo-wschodniej. Poniżej treść uchwały podjętej przez uczestników Porozumienia.

Uchwała nr 1/K/2013
Porozumienia Izb Rolniczych Polski Południowo-Wschodniej
z dnia 22 marca 2013 r. o stanowisku w sprawie regionalizacji Wspólnej Polityki Rolnej
w okresie programowania 2014-2020 dla obszaru Polski południowo-wschodniej

Na podstawie §2 Porozumienia Izb Rolniczych Polski Południowo-Wschodniej, przyjmuje się następujące stanowisko, skierowane do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi:

Porozumienie Izb Rolniczych Polski Południowo-Wschodniej, biorąc pod uwagę:

- zapisy dokumentu *Report on the Contribution (...)* 2010, s. 13-15, w sprawie postulatów dotyczących regionalizacji polityki rozwoju obszarów wiejskich prowadzonej w ramach WPR;
- zapisy projektu Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wsparcia rozwoju obszarów wiejskich przez Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW) KOM(2011) 627 – art. 7, art. 8 pkt 1, art. 55 oraz Załącznik III;
- zapisy dokumentu roboczego Komisji Zasobów Naturalnych (NAT) NAT-V-016 „Wnioski legislacyjne dotyczące reformy Wspólnej Polityki Rolnej i rozwoju obszarów wiejskich po 2013 r.";
- ustalenia tzw. *Memoriału Racławickiego* przyjętego przez przedstawicieli komisji rolnictwa sejmików wojewódzkiej, wojewódzkich izb rolniczych, MRiRW oraz środowisk naukowych i innych instytucji rolniczych funkcjonujących na terenie województw: małopolskiego, podkarpackiego, lubelskiego, śląskiego i świętokrzyskiego;
- ustalenia Konferencji naukowej pt. „Założenia regionalizacji Wspólnej Pplityki Rolnej na lata 2014-2020", Szczyrk,20-22 marca 2013 r.;

wnioskuje o wprowadzenie regionalizacji II Fila-

ru WPR na lata 2014-2020 dla obszaru Polski południowo-wschodniej, obejmującego województwa: lubelskie, podkarpackie, małopolskie, świętokrzyskie, śląskie i opolskie.

W toku dyskusji zmierzającej do wypracowania wspólnego stanowiska dotyczącego kształtu przyszłej Wspólnej Polityki Rolnej, uczestnicy Porozumienia jednoznacznie opowiedzieli się za przyjęciem dla PROW 2014-2020 jednolitego programu dla całego terytorium kraju, zgodnie z art. 7 ust. 2 dokumentu KOM(2011) 627, z równoczesnym wyodrębnieniem podprogramów tematycznych, określonych zgodnie z art. 8 ust. 1 b) oraz ust. 1 c) dokumentu KOM(2011) 627, który będzie uwzględniał specyfikę rolnictwa sześciu województw Polski południowo-wschodniej.

Porozumienie, mając na uwadze podnoszony przez KE postulat konieczności uproszczenia II Filaru PROW na lata 2014-2020, wnosi o wyodrębnienie tylko dwóch podprogramów tematycznych, spośród czterech wymienionych w art. 8 ww. dokumentu, uznając je za najbardziej odpowiadające potrzebom potencjalnie dużej liczbie beneficjentów na tym obszarze.

1. W zakresie podprogramu tematycznego pt. „małe gospodarstwa rolne", o których mowa w art. 20 ust. 2 akapit trzeci, i zgodnie z Załącznikiem III dokumentu KOM(2011) 627, proponuje się następujące środki i operacje (działania), przy założeniu, że „małe gospodarstwo rolne", do czasu ustalenia definicji dla tej kategorii (Wsparcia na mocy ust. 1 lit. a) pkt (iii) udziela się małym gospodarstwom zgodnie z definicją ustaloną przez państwa członkowskie – art. 20 ust. 2 akapit trzeci), to gospodarstwo o powierzchni nie większej niż średnia powierzchnia gospodarstw z 6-ciu województw Polski południowo-wschodniej:

a) Pomoc na założenie nowego przedsiębiorstwa na rzecz rozwoju małych gospodarstw – proponuje się przyjęcie założeń zbliżonych do działania 311 „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej" PROW 2007-2013 z następującymi, podstawowymi założeniami:

- uwzględnienie w zakresie działań objętym wsparciem rodzajów działalności (PKD) szerokiego zakresu przetwórstwa rolno-spożywczego, umożliwiającego realizację postulatów KE, w aspekcie wsparcia horyzontalnej i wertykalnej współpracy między podmiotami łańcucha dostaw, oraz wsparcie działań promocyjnych w kontekście lokalnym dla katalizacji racjonalnego gospodarczo rozwoju krótkich łańcuchów dostaw, rynków lokalnych i lokalnych łańcuchów żywnościowych;
- uwzględnienie w zakresie działań objętych wsparciem wielu rodzajów działalności (PKD), działalności związanej z OZE;
- przyjęcie minimalnej podstawowej kwoty jednorazowego wsparcia dla tego środka na poziomie 10 tys. zł, a dla działalności związanej z przetwórstwem rolno-spożywczym na poziomie 20 tys. zł;
- przyjęcie możliwości wsparcia dla małych gospodarstw na rzecz organizowania wspólnych procedur pracy i wspólnego korzystania z pomieszczeń, i w celu pomocy w osiągnięciu rentowności ekonomicznej;
- przyjęcie maksymalnych, zwiększonych stawek wsparcia określonych w Załączniku I do ww. dokumentu;
- przyjęcie założenia łączenia w małym gospodarstwie kilku rodzajów wsparcia z I i II Filaru, zgodnie z art. 9 ust. 1 c) ww. dokumentu.

b) Inwestycje w środki trwałe – proponuje się przyjęcie założeń zbliżonych do działania 121 „Modernizacja gospodarstw rolnych" PROW 2007-2013 z następującymi, podstawowymi założeniami:

- przyjęcie minimalnej podstawowej kwoty jednorazowego wsparcia dla tego środka na poziomie 10 tys. zł;
- zaniechanie stosowania kryterium wielkości ekonomicznej jako progu wejścia, natomiast przyjęcie fakultatywnie kryterium „czynnej produkcji" albo „aktywnego rolnika", zdefiniowanych specyficznie dla małych gospodarstw;
- zastosowanie preferencji dla małych gospodarstw dla odtworzenia (uruchomienia) lub rozwoju produkcji zwierzęcej w dostosowaniu do warunków lokalnych, także w powiązaniu z innymi środkami Filaru I i II,
- przyjęcie maksymalnych, zwiększonych stawek wsparcia określonych w Załączniku I do ww. dokumentu.

c) Współpraca:

- proponuje się wsparcie zgodnie z art. 36 ust. 2 ww. dokumentu polegające na tworzeniu powiązań pomiędzy małymi gospodarstwami w zakresie współpracy z odbiorcami produktów rolnych, promocji sprzedaży bezpośredniej i lokalnej oraz

odnawialnych źródeł energii (OZE) oraz na rzecz małego przetwórstwa rolno-spożywczego, także w powiązaniu z małymi gospodarstwami korzystającymi ze wsparcia określonego w pkt. a), b), d), e);

- przyjąć maksymalne, zwiększone stawki wsparcia określone w Załączniku I do ww. dokumentu.

d) Inwestycje w działalność pozarolniczą – proponuje się przyjęcie założeń zbliżonych do działania 312 „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw" PROW 2007-2013 z następującymi, podstawowymi założeniami:

- uwzględnienie w zakresie działań objętym wsparciem rodzajów działalności (PKD) szerokiego zakresu przetwórstwa rolno-spożywczego, umożliwiającego realizację postulatów KE w aspekcie wsparcia horyzontalnej i wertykalnej współpracy między podmiotami łańcucha dostaw oraz wsparcie działań promocyjnych w kontekście lokalnym dla katalizacji racjonalnego gospodarczo rozwoju krótkich łańcuchów dostaw, rynków lokalnych i lokalnych łańcuchów żywnościowych;
- uwzględnienie w zakresie działań objętym wsparciem wielu rodzajów działalności (PKD) działalności związanej z OZE;
- przyjęcie maksymalnych, zwiększonych stawek wsparcia określonych w Załączniku I do ww. dokumentu.

e) Leader – przyjąć założenie fakultatywnego i równoległego wprowadzania w schematach jw. i realizowanego przez LGD, z dodatkowymi kryteriami wspierającymi rozwój lokalny w dostosowaniu do specyfiki małych gospodarstw, ze szczególnym uwzględnieniem „Współpracy".

2. W zakresie podprogramu tematycznego „obszary górskie, o których mowa w art. 33 ust. 2" i zgodnie z Załącznikiem III dokumentu KOM(2011) 627

a) Płatności z tytułu obszarów z ograniczeniami naturalnymi lub innymi szczególnymi ograniczeniami:

- należy ustalić na nowo i jednoznacznie, zgodnie z art. 36 ww. dokumentu, obszary górskie kwalifikujące się do płatności, ponieważ obecna klasyfikacja ONW w Polsce jest nieprecyzyjna i nieadekwatna *(obecnie do obszarów górskich ONW zalicza się gminy i obręby ewidencyjne, w których ponad połowa użytków rolnych znajduje się na wysokości powyżej 500 m n.p.m, co jest kryterium zbyt ostrym; Porozumienie Izb Polski Południowo-Wschodniej wnosi o przyjęcie rozwiązania tzw. Ustawy Górskiej, której projekt został zarzucony przed wejściem Polski do UE, jako podstawy do prowadzenia właściwej polityki rozwoju obszarów górskich, co byłoby zgodne z Rozporządzeniem Rady nr 1257/99, w sytuacji gdy w UE nadal nie ma ustalonych jednolitych kryteriów definiowania kwalifikowalnych obszarów górskich, a Agenda terytorialna UE na lata 2007-2011 wskazała, że należy mobilizować potencjał (obszarów górskich), aby sprzyjać ich trwałemu wzrostowi gospodarczemu oraz tworzeniu miejsc pracy, tak jak zakłada to Strategia Lizbońska);*
- należy wprowadzić dopłaty dla gospodarstw górskich realizujących postulat kontynuowania, utrzymywania działalności rolniczej (efektywnej a nie pozornej aktywności – szczególnie w zakresie produkcji zwierzęcej przeżuwaczy, niezależnie od realizowanych w ramach SAPS dopłat do przeżuwaczy na zasadach dotychczasowych i bez degresji absolutnej w zakresie określonym dla tych płatności – płatności za pierwsze, określone liczby zwierząt w stadzie, niezależnie od wielkości stada w gospodarstwie);
- w sytuacji, gdy płatności określone w art. 32 ust. 3 są określane wg kryterium powierzchniowego, proponuje się stosowanie stymulacji utrzymania lub odtworzenia produkcji zwierzęcej na tych obszarach w powiązaniu z obciążeniem DJP na 1 ha, np. 0,4 DJP/ha;
- w sytuacji, gdy zwiększone płatności określone w art. 32 ust. 3 są uwarunkowane zapisami w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, Porozumienie wnosi o uzasadnienie tych postulatów w tym programie;
- należy powiązać kryterium płatności dla tego środka z celami realizowanymi w innych środkach (działaniach) na obszarach górskich, np. płatności rolno-środowiskowe, LEADER, w zakresie zachowania krajobrazu wsi, rolniczego budownictwa regionalnego, tradycji pasterskiej itp. z progresywnym systemem wartościowania i silnym elementem stymulującym, tak aby łączna kwota płatności w gospodarstwach górskich była atrakcyjna ekonomicznie w relacji do przeciętnych kosztów utrzymania, minimum równowartość 2000 euro rocznie na gospodarstwo.

b) Współpraca:

- proponuje się wsparcie zgodnie z art. 36 ust. 2 ww. dokumentu, polegające na tworzeniu powiązań pomiędzy gospodarstwami w zakresie współpracy z odbiorcami produktów rolnych, promocji sprzedaży bezpośredniej i lokalnej oraz odnawialnych źródeł energii (OZE), wspólnego podejścia do projektów środowiskowych i ciągłych praktyk w zakresie ochrony środowiska oraz na rzecz małego przetwórstwa rolno-spożywczego, także w powiązaniu z małymi gospodarstwami korzystającymi ze wsparcia określonego w pkt. a), b), c), d);
- przyjąć maksymalne, zwiększone stawki wsparcia określone w Załączniku I do ww. dokumentu.

b) Inwestycje w środki trwałe – proponuje się przyjęcie założeń zbliżonych do działania 121 „Modernizacja gospodarstw rolnych" PROW 2007-2013 z następującymi, podstawowymi założeniami:

- przyjęcie minimalnej podstawowej kwoty jednorazowego wsparcia dla tego środka na poziomie 10 tys. zł;
- zaniechanie stosowania kryterium wielkości ekonomicznej jako progu wejścia natomiast zastosowanie fakultatywnie kryterium czynnej produkcji albo „aktywnego rolnika", zdefiniowanych specyficznie dla gospodarstw na obszarach górskich;
- zastosowanie preferencji dla gospodarstw na obszarach górskich dla odtworzenia, uruchomienia lub rozwoju produkcji zwierzęcej, w dostosowaniu do warunków lokalnych, także w powiązaniu z innymi środkami Filaru I i II, w celu wykorzystania naturalnego potencjału paszowego i przeciwdziałaniu sukcesji leśnej;
- przyjęcie maksymalnie zwiększonych stawek wsparcia określonych w Załączniku I do ww. dokumentu.

c) Rozwój gospodarstw rolnych i działalności gospodarczej na obszarach wiejskich – proponuje się przyjęcie założeń zbliżonych do działania 311 „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej" PROW 2007-2013 z następującymi, podstawowymi założeniami:

- uwzględnienie w zakresie działań objętych wsparciem dla rodzajów działalności (PKD) szerokiego zakresu przetwórstwa rolno-spożywczego, umożliwiającego realizację postulatów KE w aspekcie wsparcia horyzontalnej i wertykalnej współpracy między podmiotami łańcucha dostaw, oraz wsparcie działań promocyjnych w kontekście lokalnym dla katalizacji racjonalnego gospodarczo rozwoju krótkich łańcuchów dostaw, rynków lokalnych i lokalnych łańcuchów żywnościowych;
- uwzględnienie w zakresie działań objętych wsparciem wielu rodzajów działalności (PKD) działalności związanej z OZE;
- przyjęcie minimalnej podstawowej kwoty jednorazowego wsparcia dla tego środka na poziomie 10 tys. zł, a dla działalności związanej z przetwórstwem rolno-spożywczym – na poziomie 20 tys. zł;
- przyjęcie możliwości wsparcia dla gospodarstw na obszarach górskich na rzecz organizowania wspólnych procedur pracy i wspólnego korzystania z pomieszczeń, i w celu pomocy w osiągnięciu rentowności ekonomicznej;
- przyjęcie maksymalnych, zwiększonych stawek wsparcia określonych w Załączniku I do ww. dokumentu;
- przyjęcie założenia łączenia w gospodarstwie kilku rodzajów wsparcia z I i II Filaru, zgodnie z art. 9 ust. 1 c) ww. dokumentu.

d) LEADER – przyjęcie założenia fakultatywnego i równoległego wprowadzania w schematach jw. i realizowanego przez LGD z dodatkowymi kryteriami wspierającymi rozwój lokalny w dostosowaniu do specyfiki gospodarstw górskich, ze szczególnym uwzględnieniem „Współpracy".

Opracowanie: Roman Włodarz
Prezes Zarządu SIR

Forum Kobiet

Z inicjatywy Pani Krystyny Janeckiej, członkini Zarządu MIR, w dniach 16-17 marca br. zorganizowaliśmy I Forum Kobiet Wiejskich w Małopolsce – uczestniczyło w nim 60 kobiet zaangażowanych w działalność Izby, reprezentujących niemal wszystkie powiaty naszego województwa. W spotkaniu, które odbywało się w CDR w Krakowie, uczestniczyli ponadto Rektor UR w Krakowie, prof. Włodzimierz Sady z małżonką, oraz Pani Lucyna Malec, Przewodnicząca Komisji Rolnictwa Sejmiku Województwa Małopolskiego.

Rola kobiet we współczesnym świecie, a szczególnie na dzisiejszej wsi, nabiera szczególnego znaczenia. To one od zawsze stanowiły podporę każdej rodziny i gospodarstwa. Obserwując to co się dzieje w zakresie aktywizacji społecznej małopolskiej wsi, widzimy coraz większą aktywność kobiet. Przykładem są tu nie tylko tradycyjne Koła Gospodyń Wiejskich, organizacje przykościelne czy możliwości jakie w ostatnich latach dają Lokalne Grupy Działania. Podczas Forum staraliśmy się pokazać w jaki sposób funkcjonują kobiety w środowisku wiejskim w innych częściach świata, jaka jest ich rola, oraz perspektywy ich działalności. Wszystkie te zagadnienia, w swoim interesującym wystąpieniu, przedstawił prof. Czesław Nowak (UR w Krakowie) – jak zwykle z wdziękiem i odpowiednią dozą humoru.

Obraz chińskiej wsi i roli kobiet na tamtejszych prowincjach zaprezentował Pan Michał Czaicki, który jako podróżnik-amator wraz z grupą kolegów, za niewielkie pieniądze przewędrował Państwo Środka. Z charakterystyczna cechą młodego pokolenia – otwartego na świat, a przede wszystkim na nowoczesne techniki informatyczne – zachęcał obecne na spotkaniu Panie do nauki języków obcych oraz korzystania z możliwości jakie daje dzisiejszy Internet. Czy tego chcemy czy nie, wirtualny świat odgrywa coraz większą rolę w naszym życiu, więc nie pozostaje nam nic innego jak tylko zaakceptować jego istnienie i bez obaw korzystać z jego możliwości.

Podczas Forum poruszono również niezwykle ważny, a jednocześnie kontrowersyjny temat produkcji żywności z użyciem metod inżynierii genetycznej. Pan prof. Józef Bieniek (UR w Krakowie) przedstawił w sposób obiektywny i przejrzysty co kryje się za często demonizowanym określeniem GMO, oraz podał przykłady zastosowań modyfikacji genetycznych w naszym życiu. Profesor udowadniał, że zmiany w genomach (mutacje) organizmów żywych to jeden z kluczowych warunków ewolucji, biorący udział w tworzeniu historii życia na ziemi, ale również nieodłączny element naszego codziennego życia. Powszechnie stosowane zabiegi takie jak selekcja czy krzyżowanie, to nic innego jak poprawianie cech roślin czy zwierząt poprzez zmiany w ich genotypie. Stosowanie bardziej zaawansowanych technik inżynierii genetycznej to zabiegi przyspieszające te procesy. Uzmysłowił nam, że GMO to nie tylko modyfikacje płodów rolnych, transgeniczne rośliny i zwierzęta ale również przełomowe osiągnięcia medycyny (np. produkcja ludzkiej insuliny, produkcja antybiotyków i szczepionek, pozyskiwanie organów do przeszczepów) oraz biodegradacja odpadów.

Dla zapewnienia miłych doznań artystycznych uczestniczki spotkania otrzymały zaproszenia na spektakl w Operze Krakowskiej pt. *„Napój Miłosny"*.

Podsumowanie spotkań konsultacyjnych w zakresie sprzedaży bezpośredniej oraz tworzenia marki Produkt Lokalny Małopolska

W spotkaniu, które odbyło się 18 marca 2013 r. wzięli udział małopolscy parlamentarzyści, przedstawiciele ministerstwa rolnictwa, przedstawiciele władz wojewódzkich oraz liczne grono rolników, którzy sprzedają swoje produkty i chcieliby je przetwarzać w zakresie, na który dzisiejsze prawo nie pozwala. Szczegółowa relacja i odczucia uczestników spotkania w felietonie pt. *„Dziwny jest ten świat"* (str. 11). Poniżej prezentujemy propozycje MIR dotyczące wprowadzenia zmian przepisów w zakresie sprzedaży bezpośredniej. Są one efektem niemal półrocznych konsultacji, jakie przeprowadziliśmy podczas spotkań z rolnikami w całej Małopolsce.

Propozycje dot. wprowadzenia zmian prowadzących do poszerzenia asortymentu produktów objętych możliwością prowadzenia sprzedaży bezpośredniej:

W zakresie przetwórstwa owoców i warzyw:

- krojenie, szatkowanie, mycie – dopuszczalna wielkość produkcji na poziomie plonów uzyskiwanych w ciągu roku;
- produkcja powideł, konfitur – w tym zakresie wskazane jest określenie limitów (np. na Węgrzech limit wynosi 150 kg/tydzień, 5 200 kg/rok;
- produkcja sałatek warzywnych i innych przetworów owocowo-warzywnych np. zup (limit jak wyżej);
- produkcja nalewek – do 18% alkoholu w oparciu o legalnie zakupiony spirytus – limit 500 l/rok.
- tłoczenie oleju surowego z roślin – 1 000 l/rok;
- produkcja wina lub innych przetworów określonych w ustawie z 12.05.2011 r. *o wyrobie i rozlewie wyrobów winiarskich, obrocie tymi wyrobami i organizacji rynku wina* (DzU z 2011 r. nr 120, poz. 690 nr 171, poz. 1016 z późn. zm.). W stosunku do gospodarstw posiadających własne uprawy winorośli wprowadzić należy limit produkcji bez VAT-u do 2 000 l /rok, lub należy wprowadzić zwolnienia podatkowe na okres np. 5 lat.

Przetwórstwo owocowo-warzywne powinno być objęte nadzorem instytucji kontrolujących i spełniać warunki określone w dotychczasowych aktach prawnych, z koniecznością uzyskania zaświadczenia, z laboratorium żywnościowego, o terminie ważności i akceptacji technologii produkcji (dotyczy wstępnego przygotowania owoców i warzyw, powideł i konfitur, produkcji sałatek warzywnych i innych przetworów owocowo-warzywnych oraz produkcji oleju).

W zakresie przetwórstwa mleka – wprowadzić należy możliwość produkcji serów twarogowych, serów twardych oraz masła i jogurtów z mleka niepasteryzowanego.

Wielkość tej produkcji powinna być określona obowiązującymi obecnie limitami tj. 1 000 l mleka/tydzień, przy założeniu że:

- 5,5-8,8 l mleka = 1 kg twarogu,
- 10-12 l mleka = 1 kg sera twardego,
- 60 l mleka = 2,6 kg masła.

Niezbędny jest nadzór weterynaryjny oraz uregulowane warunki produkcji – na dotychczasowych zasadach. Ponadto producent powinien uzyskać akceptację technologii produkcji i określenie terminu przydatności do spożycia przez laboratorium żywnościowe.

W zakresie przetwórstwa zbóż, gryki i kukurydzy:

- produkcja mąki i kasz – limit produkcji: 7 t/rok.
- wypiekanie chleba w oparciu o tradycyjne i regionalne receptury – do 100 kg/tydzień.

W zakresie przerobu mięsa:

I wariant: ubój, przerób i sprzedaż w gospodarstwie. Proponowana wielkość sprzedaży w skali roku:

- 12 szt. tuczników,
- 5 szt. cieląt,
- 24 szt. kóz lub owiec,
- 3 szt. bydła rzeźnego.

Zdaniem niektórych rolników liczby te nie mają uzasadnienia ekonomicznego w stosunku do norm sprzedaży zajęczaków i drobiu. Należy więc rozważyć możliwość zwiększenia proponowanych wyżej limitów.

II wariant: sprzedaż mięsa uzyskanego w wyniku zleconego uboju, rozbioru i pakowania próżniowego w zakładach do tego uprawnionych, oraz wprowadzenie do obrotu z wykorzystaniem odpowiednio przystosowanych środków transportu. Proponowana wielkość sprzedaży w skali roku:

- 50 szt. tuczników,
- 12 szt. cieląt,
- 50 szt. kóz lub owiec,
- 12 szt. bydła rzeźnego.

Szkolenia w zakresie finansów gospodarstwa rolnego oraz ubezpieczenia rolników i gospodarstw rolnych w województwie małopolskim

Po wielu perturbacjach uzyskaliśmy finansowanie na realizację projektu szkoleniowego dla rolników, którego celem jest przekazanie rolnikom z województwa małopolskiego niezbędnej wiedzy z zakresu finansów i ubezpieczeń gospodarstw rolnych. Projekt realizujemy wspólnie z UR w Krakowie oraz MODR w Karniowicach. Operacja szkoleniowa jest nadzorowana przez Fundację Programów Pomocy dla Rolnictwa FAPA. Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach PROW na lata 2007-2013.

Z wstępnych opinii rolników wynika, że tematyka szkoleń jest bardzo interesująca, przydatna jak i kontrowersyjna – zwłaszcza w kontekście toczących się dyskusji o podatku dochodowym w rolnictwie, konieczności ubezpieczeń majątkowych oraz zmian w ubezpieczeniach społecznych rolników.

Klucze, 12 lutego 2013 r.

W okresie luty-marzec br. zorganizowaliśmy 43 dwudniowe szkolenia, w których uczestniczyło niemal 1 000 osób. W październiku 2013 r. odbędzie się jeszcze 7 szkoleń w ramach realizacji tego projektu – szkolenia zorganizowane zostaną w powiatach: chrzanowski, bocheński, myślenicki i tatrzański).

Dziwny jest ten świat…

Henryk Dankowiakowski

18 marca br. w siedzibie MIR odbyło się spotkanie podsumowujące kilkumiesięczne konsultacje dotyczące ułatwień dla sprzedaży bezpośredniej płodów rolnych, realizowane w ramach projektu „Produkt Lokalny Małopolska".

Spośród zaproszonych małopolskich parlamentarzystów na spotkanie przybyli posłowie: Joanna Bobowska (PO), Dorota Niedziela (PO), Józef Lassota (PO) i Andrzej Sztorc (PSL). Przybyli również przedstawiciele MRiRW – Wiceminister Rolnictwa Tadeusz Nalewajk, oraz Dariusz Goszczyński z Departamentu Rynków Rolnych.

Wydawałoby się, że udział tak ważnych osób, daje szansę na osiągnięcie znaczących efektów. Niestety, po spotkaniu panowała atmosfera niedosytu i generalnie byliśmy zawiedzeni opiniami przedstawicieli ministerstwa i parlamentu. Dziwnym wydaje się dla nas to, że w sytuacji kiedy 14% Polaków nie ma pracy – wg. mnie są to dane zaniżone gdyż nie wykazują ukrytego bezrobocia na wsi i ok. 2 mln rodaków, którzy wyjechali za granicę – decydenci nadal nie akceptują naszych propozycji rozwiązań, dzięki którym chociaż częściowo można ten problem rozwiązać, dając szansę uzyskiwania dodatkowych dochodów ludziom mieszkającym na wsi.

Nie jest tajemnicą, że zazwyczaj podczas kampanii wyborczych politycy używają populistycznych haseł, wśród których znajdują się również te, mówiące o niezwykłym potencjale tkwiącym w naszych gospodarstwach rolnych, stwarzającym możliwości dywer-

Od lewej: A. Serafin, R. Czaicki, T. Nalewajk i A. Sztorc

syfikacji dochodów ludności wiejskiej, które należy wykorzystywać. Okazuje się jednak, że w państwie, które pod względem wolności gospodarczej zajmuje dalekie, 69 miejsce wśród 141 krajów świata, nie można uzyskać prostych rozwiązań. Istniejące obecnie przepisy nie pozwalają wprowadzić nam do obrotu wstępnie przygotowanych warzyw i owoców (obranych i krojonych), nie możemy sprzedawać samodzielnie wytworzonych konfitur, dżemów, sałatek warzywnych, sera białego, a nawet tradycyjnie wypiekanego chleba, nie mówiąc już o mięsie i jego przetworach. Przepisy regulujące zasady MOL (działalność marginalna, lokalna i ograniczona) są zbyt skomplikowane aby małe gospodarstwa, realizujące jakiekolwiek przetwórstwo, mogły je wdrożyć.

Podczas spotkania, jak też w raporcie z przeprowadzonych konsultacji, zaprezentowaliśmy wiele rozwiązań funkcjonujących w krajach UE, które stosują z powodzeniem odstępstwa od dyrektyw UE, pozwalające robić to czego polskie prawo zabrania (np. na Węgrzech – możliwość sprzedaży 150 kg konfitur tygodniowo, możliwość uboju 12 szt. trzody chlewnej, we Francji – możliwość produkcji i sprzedaży serów twarogowych z niepasteryzowanego mleka).

W sytuacji kiedy słyszymy o fałszowaniu żywności przez przemysł spożywczy, wykorzystujący nagminnie tony różnego rodzaju środków chemicznych służących do jej „ulepszania" (rocznie spożywamy ok. 3 kg ulepszaczy, które znajdują się w produktach spożywczych, a powinny stać na półkach z chemią gospodarczą), produkcja w chłopskim gospodarstwie jest nieposzlakowana. Chłop nie doda do swoich produktów soli przemysłowej, nie podmieni wołowiny koniną. Dziś o ból głowy przyprawia to, co dzieje się w przemyśle spożywczym i na rynku żywności od 1992 r., kiedy zlikwidowano normy zakładowe i państwowe w produkcji żywności, a przede wszystkim po wejściu Polski do UE. Tym bardziej dziwi, że nie pozwala się na przetwórstwo w mini skali w gospodarstwie rolnym. A przecież jest to takie proste w USA czy we Francji – tam zwykła etykieta, informująca o nazwie i składzie produktu, miejscu (adres gospodarstwa) i dacie jego wytworzenia, jest umową między producentem, a konsumentem – i to wystarcza. U nas niestety okazuje się to zbyt trudne.

Dziwny jest ten świat, że w mieście cudów jakim jest Warszawa nie chcą tego zrozumieć.

Artykuł opublikowano na stronie internetowej PPR, 21.03.2013 r.
Poniżej komentarze internautów:

Grześ [21.03.2013 19:31]:

Nic dziwnego jak chodzi o wielkie pieniądze dla koncernów. Ich stać na ustalanie prawa przez twardogłowych nieuków.

ya [21.03.2013 15:33]:

To że lobby, które na tym zarabia oraz politycy przez nie finansowani nie zmienią tych przepisów to wcale nie jest dziwne. Dziwię się tylko konsumentom, bo to im powinno zależeć na tym bardziej niż nawet rolnikom. No ale skoro chcecie jeść tę chemię to proszę was bardzo – ja tych śmieci nazywanych żywnością ze sklepu na szczęście nie muszę jeść.

BB [21.03.2013 14:15]:

Nie po to władza pracuje nad uzyskaniem pełnej kontroli nad produkcją i obrotem żywnością, by pozwalać na samodzielność środowiskom wiejskim.

Jak przetwarzać w gospodarstwach – szkolenie w CDR w Radomiu

Krystyna Janecka

Ceny żywności znacznie wzrosły, ale w kieszeniach rolników niestety pieniędzy nie przybywa. Skoro więc u producenta żywności nic się nie zmienia, kto zarabia w tym łańcuchu dostaw między producentem a konsumentem? Czy nie za wielu mamy pośredników, przechwytujących zbyt dużą część wartości dodanej. To fakt, że rolnik powinien zajmować się produkcją żywności, ale jego produkt nie powinien wielokrotnie podróżeć w drodze do konsumenta. Zjawisko to istnieje nie od dzisiaj i można by wiele powiedzieć na ten temat, ale z pewnością przybiera na sile i coraz mocniej uderza w konsumentów, którzy mają pretensje do rolników. Naukowcy z uczelni rolniczych i doradcy zabiegają o to, by rolnicy nie dawali się tak wykorzystywać – aby próbowali swoich sił w sprzedaży bezpośredniej produktów nieprzetworzonych, ale również by podejmowali próby ich przetwarzania.

W Centrum Doradztwa Rolniczego Oddział w Radomiu uruchomiono bazę, w której można prowadzić praktyczne warsztaty w zakresie „małego przetwórstwa" mięsa, owoców i warzyw oraz zbóż. Dysponując przy tym znakomitymi fachowcami może z powodzeniem prowadzić szkolenia i kursy dla doradców jak i dla rolników. „Małe przetwórstwo", czyli przetwarzanie surowców rolnych na produkty o dużej wartości dodanej, może być lekiem pozwalającym na przetrwanie małych gospodarstw naszego regionu, które nie do końca odnalazły się w nowej rzeczywistości.

Wraz grupą rolników z powiatu krakowskiego, w styczniu br., uczestniczyłam w dwudniowym szkoleniu pn. „Przetwórstwo mięsa na poziomie gospodarstwa, produkt lokalny i mała przedsiębiorczość", zorganizowanym przez CDR w Radomiu. W części teoretycznej kursu zapoznaliśmy się z przepisami i podstawami prawnymi. Okazuje się, że odnoszą się one zarówno do funkcjonowania wielkiej firmy jak i drobnego przetwórstwa, we wszystkich państwach Unii Europejskiej. Może wydaje się to zbyt rygorystyczne, ale wymogi higieniczne i weterynaryjne w produkcji żywności muszą być przestrzegane, i rozumiemy to – zwłaszcza jako konsumenci. Kontrola przestrzegania tych wymogów należy do powiatowych inspektoratów weterynarii oraz powiatowych inspekcji sanitarnych. Jeżeli chodzi o wielkość takiej produkcji, jest ona określona w rozporządzeniu ministra rolnictwa *w sprawie szczegółowych warunków uznania działalności marginalnej, lokalnej i ograniczonej (MOL)* dla poszczególnych jej rodzajów. Z przepisów wynika, że skala takiej „domowej" produkcji może być całkiem duża. Sprzedaż (bezpośrednio konsumentowi lub z udziałem jednego pośrednika) wytworzonych w gospodarstwie przetworów pozwala uzyskać całkiem przyzwoity dochód. Uruchomienie takiej działalności jest szczególnie korzystne w przypadku gospodarstw ekologicznych, bazujących na własnych produktach, stosujących tradycyjne metody przetwórstwa, bez dodatków chemicznych, wg starych sprawdzonych receptur.

Żyjemy w czasach gdzie nie brakuje żywności, ale z jej jakością jest coraz gorzej. Duże zakłady przetwórcze postawiły bowiem na ilość i szybkie zyski, zapominając o jakości. Nasze zdrowie znajduje się na talerzu, dlaczego więc mamy serwować naszym dzieciom produkty niewiadomego pochodzenia? Czy dlatego, że są ładnie opakowane i wspaniale reklamowane? Przecież wiemy, że wytwarzane przez naszych rolników przetwory, nie zawierające sztucznych konserwantów, są o wiele „zdrowsze" niż te, które nabywamy w marketach. Musimy o tym jeszcze przekonać konsumentów, czyli też się reklamować i nie obawiać się podpisać pod swoim produktem.

W drugim dniu szkolenia odbyły się zajęcia praktyczne – w nowej hali wyposażonej w potrzebne do produkcji wędlin niewielkie maszyny. Taka hala mogłaby się zmieścić w niejednym gospodarstwie. Mając takie wyposażenie i własny surowiec możemy ruszyć z produkcją wysokiej jakości żywności. Podczas zajęć zaprezentowano nam cały proces technologiczny produkcji wyrobów mięsnych. Z ciekawości zajrzeliśmy jeszcze do hali z maszyną do wyciskania soków oraz do pasteryzacji przetworów owocowo-warzywnych. Nie obyło się bez dyskusji na temat trudności, jakie wiążą się z uruchomieniem małej przetwórni w gospodarstwie i konieczności pokonywania wielu biurokratycznych barier. Wspólnie doszliśmy jednak do wniosku, że to wszystko da się zrobić.

Mamy za sobą spotkania dotyczące sprzedaży bezpośredniej, które odbywały się w całej Małopolsce, mamy możliwość skorzystania ze szkoleń z zakresu „małego przetwórstwa" organizowanych przez CDR, i – co najważniejsze – mamy wielki potencjał w naszych małych gospodarstwach i w małopolskich rolnikach. Ci, którzy zdecydują się na rozwój takiej działalności mogą dodatkowo sięgnąć po pieniądze z programów unijnych. Zachęcam do zainteresowania się tym tematem, bo rośnie nasza świadomość znaczenia żywności ekologicznej i tradycyjnej dla naszego zdrowia, i z każdym dniem wzrasta jej udział na rynku żywności.

Zachęcam też do skorzystania ze szkoleń w zakresie przetwórstwa w gospodarstwie rolnym – CDR wznowi je już w miesiącach jesiennych.

Dlaczego oni mogą, a nam przychodzi to z trudem?

Za każdym razem kiedy jestem we Francji, a bywałem tam już wielokrotnie, zadaję sobie pytanie: *Dlaczego im się udało, a nam organizacja grupowych działań rolników przychodzi z takim trudem?* Jest to pytanie retoryczne, a odpowiedź na nie kryje się przede wszystkim w sprzyjającej atmosferze jaka towarzyszy rolnictwu i ludziom, którzy w tym sektorze pracują. Trzymaj się dzielnie!

Podczas każdego pobytu obserwuję, że urzędnicy pracujący na rzecz rolnika są dla niego, a nie odwrotnie. Szacunek dla rolnictwa widać na każdym kroku – nie tylko we francuskich izbach rolniczych, ale przede wszystkim w urzędach państwowych. Ściany korytarzy urzędowych budynków ozdobione są fotografiami przedstawiającymi rolników i tereny wiejskie. Nieustannie podkreśla się więź z historią i z tradycją pamiętając o źródłach pochodzenia. Szacunek do rolnika i jego pracy widać wszędzie.

Do ważnych czynników sprawiających, że francuskim rolnikom organizowanie grup przychodzi łatwiej należą też długie tradycje oraz zupełnie odmienna od naszej mentalność. Dla nich rzeczą naturalną jest, że jeżeli zaistnieje jakiś problem to nie próbuje się go rozwiązać indywidualnie, tylko rolnicy spotykają się i dyskutują w gronie ekspertów, wypracowując w ten sposób kompromis, który zadawala wszystkich. Na porządku dziennym jest tworzenie grup maszynowych, których funkcjonowanie pozwala na efektywne i ekonomiczne wykorzystanie maszyn. Jak to jest, że bez kłótni rolnicy mogą wspólnie użytkować drogie maszyny stosując proste metody rozliczeń, które satysfakcjonują wszystkich. Dla Polaków niezrozumiałe jest przede wszystkim to, że można kupić te maszyny wspólnie. Sprzęt zgromadzony w kołach maszynowych podczas swego użytkowania może się amortyzować. Natomiast u nas posiadanie np. rozrzutnika do obornika, przy niewielkim areale gospodarstwa, nie zamortyzuje się nigdy. Rolnik nie zdaje sobie sprawy z tego, że amortyzacja to także koszt. Być może podatek dochodowy pozwoli zwrócić uwagę na ten fakt.

Naturalną rzeczą jest grupowe działanie organizacji o nazwie GAEC – grupy tworzą się w rodzinach, a także wspólnie z sąsiadami, dzięki nim możliwe jest łączenie produkcji z przetwórstwem i tym samym pozostawienie wartości dodanej produkcji u producentów.

Przykładem przyszłościowego podejścia jest zapewnienie już dzisiaj, przed rokiem 2015, rozwiązań, które wychodzą naprzeciw likwidacji kwot mlecznych. W regionie Sabaudia, z którym współpracujemy, powstało stowarzyszenie, któremu spółdzielnie mleczarskie przekazały część swoich uprawnień. Stowarzyszenie przyjęło założenie, że po 2015 r. rolnicy nie będą zwiększać produkcji mleka, za to istniejąca produkcja objęta zostanie dodatkowymi badaniami, potwierdzającymi wysoką jakość mleka. Czy my mamy koncepcję w jaki sposób opanować rynek mleka w Polsce po 2015 roku? Jako Izby nie zgadzamy się z likwidacją kwot mlecznych, a przecież decyzja już zapadła i z czym się tu nie zgadzać? Trzeba mieć plan na przyszłość, aby nie „obudzić się z ręką w nocniku"!

Niemniej, z zazdrością patrzę na to co dzieje się we Francji w zakresie sprzedaży bezpośredniej. Obowiązują nas te same dyrektywy unijne, wydawałoby się, że warunki mamy te same, okazuje się jednak, że jest inaczej. Tamtejsze ministerstwo rolnictwa przyzwoliło na funkcjonowanie szeregu odstępstw umożliwiających np. prowadzić sprzedaż mięsa w gospodarstwach, produkować przetwory warzywne przy mniej restrykcyjnym wariancie HACCP, a producenci nie są narażeni na złośliwe kontrole służb sanitarnych i weterynaryjnych.

Na fotografiach: punkty sprzedaży zbiorowej we Francji.

Sprzedaż bezpośrednia we Francji jest naturalnym procesem dystrybucji produktów rolnych przez rolników. Organizacja „punktów sprzedaży zbiorowej", tj. sklepów, w których grupa rolników prowadzi sprzedaż bezpośrednią, jest osiągnięciem, które powinniśmy wdrażać w Polsce. W regionie Rhône Alpes istnieje 80 takich punktów. W Departamencie Ain 1/3 rolników prowadzi sprzedaż bezpośrednią w 13 punktach. Sklepy o powierzchni 200 m^2 i większych, w których można zakupić produkty wytwarzane przez lokalnych rolników, zazwyczaj są budowane ze środków samorządowych (gminnych). Z rozmów z naszymi małopolskimi rolnikami wynika, że takie przedsięwzięcie jest możliwe również u nas. Moim zdaniem, główną trudnością przy powstawaniu takiego punktu sprzedaży nie jest brak pieniędzy czy gruntu, na którym można byłoby go wybudować, ale przełamanie bariery mentalnej, która blokuje możliwość działania grupowego.

Od 1978 r. w Sabaudii funkcjonuje stowarzyszenie organizujące zastępstwa dla rolników, którzy chorują lub chcą korzystać z urlopów – należy do niego 50% rolników z całego departamentu. System finansowania zastępstw jest dość skomplikowany, gdyż współuczestniczą w nim MSA (odpowiednik KRUS), samorządy, związki hodowców oraz rolnik. Każdy z nas, myśląc jak przeciętny Polak, zadaje sobie pytanie jak to możliwe, aby bez jakiejkolwiek obawy na dwa tygodnie – a często i dłużej – oddać pod opiekę obcej osobie stado krów mlecznych, produkujących rekordowe ilości mleka? Jak powierzyć nieznajomemu pieczę nad dorobkiem swojego życia bez obawy, że coś zniknie, zmieni właściciela, zostanie zepsute czy zniszczone?

Każda kolejna wizyta we Francji utwierdza mnie w przekonaniu, że nie ma między nami różnic w zakresie wiedzy, doświadczenia, umiejętności, ale różnimy się sposobem myślenia. Nasza odmienność ma podłoże historyczne, ponieważ jest efektem złych doświadczeń z czasów zaborów, okupacji, potem z okresu 50-lecia powojennego. Mimo to, że czasy się zmieniają i ludzie się zmieniają, niechęć do wspólnego działania – wynikająca z braku wiary dobre zamiary drugiego człowieka i w możliwość harmonijnej współpracy – jeszcze długo pozostanie w naszej mentalności.

Henryk Dankowiakowski

Artykuł opublikowano na stronach internetowych: www.kulturawsi.pl, www.ppr.pl

Przyszłość doradztwa rolniczego w opiniach rolników na przykładzie województwa małopolskiego

Województwo małopolskie charakteryzuje się najbardziej rozdrobnioną strukturą agrarną w kraju, a jednocześnie bardzo dużą różnorodnością produkcji rolniczej – od warzywnictwa, sadownictwa, poprzez produkcję tytoniu, zbóż, trzody i bydła po owczarstwo. Mamy też znaczącą liczbę gospodarstw ekologicznych i agroturystycznych. Niemal każdy powiat charakteryzuje się jakimś odrębnym typem produkcji rolniczej. Rodzi to określone konsekwencje dla doradztwa rolniczego – wg ARiMR na jednego doradcę przypada 590 gospodarstw o powierzchni powyżej 1 ha, a w odczuciu rolników, przy obecnie funkcjonującym systemie, ich oczekiwania w zakresie pomocy doradczej nie są zaspokajane.

W Europie funkcjonują różne systemy doradztwa rolniczego:

I. Konwencjonalny – całkowicie finansowany z budżetu państwa, bez opłat za usługi, gdzie za doradztwo odpowiada centralna organizacja rządowa – Belgia, Grecja, Luksemburg, Słowenia, Podobnie jest w Hiszpanii, południowych landach Niemiec, Włoszech, Portugalii, Szwecji, Szwajcarii – w tych państwach system zarządzany jest przez jednostki regionalne.

II. System półpaństwowy – doradztwo świadczone przez organizacje państwowe, które za niektóre usługi pobierają opłaty od rolników – Czechy, Estonia, Irlandia, Norwegia, Słowacja, Węgry, Polska.

III. System prywatno-samorządowy – będący własnością rolników, izb rolniczych i związków zawodowych – jako jeden z najbardziej efektywnych obowiązuje w Austrii, Francji, Danii, Finlandii, północno-zachodnich landach Niemiec.

IV. Komercyjny – będący własnością prywatnych osób i instytucji – występuje w Anglii, Walii, Holandii, Szkocji, północno-wschodnich landach Niemiec.

W Polsce dotacja celowa budżetu państwa stanowi 48,5% budżetu CDR i tylko 44% budżetu WODR-ów, z tendencją spadkową na przestrzeni ostatnich lat. Większość wydatków ODR-ów to płace i pochodne, które pochłaniają niemal 80% budżetów, brak jest funduszy na szerszą działalność operacyjną, która jest nieodzownym narzędziem pracy doradczej. Ograniczenia finansowe doradztwa, ciągłe zmiany ustawowe, a szczególnie wejście w życie niedopracowanej ustawy z 23.01.2009 r. *o zmianie niektórych ustaw w związku ze zmianami w organizacji i podziale zadań administracji*

publicznej w województwie, brak centralnego ośrodka koordynującego działania doradztwa, powoduje systematyczny rozkład dotychczasowego systemu i prowadzi wprost do stopniowej prywatyzacji instytucji publicznego doradctwa rolniczego.

Polska zobowiązana jest przez Komisję Europejską do ustanowienia sprawnego systemu doradztwa rolniczego. Doradztwo rolnicze zostało uznane za podstawowy czynnik wpływający na wzrost konkurencyjności europejskiego rolnictwa, zapewniający transfer wiedzy od nauk rolniczych do praktyki rolniczej. Posiadanie systemu doradztwa rolniczego jest warunkiem *ex-ante* w okresie 2014-2020 i Polska ten warunek powinna spełniać. Aby to zrealizować powinniśmy sobie wyznaczyć konkretny cel i konsekwentnie do niego zmierzać.

W Koranie zapisane jest *„Dla tego kto nie ma celu, każda droga jest właściwa"*. Naszym celem powinno być stworzenie systemu doradztwa, który będzie w pełni zaspokajać potrzeby jego odbiorców. System ten musi więc być dostosowany do potrzeb zmieniającego się rolnictwa – musi być elastyczny, zdolny do rozwoju i przekształceń wynikających z potrzeb reformowanej gospodarki, ale szczególnie ukierunkowanych na wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich.

Wprowadzenie zmian w systemie doradztwa wiąże się z koniecznością przemian w całym systemie wiedzy i informacji rolniczej. Najważniejsze zmiany mające miejsce w branży rolniczej to: postępująca globalizacja, coraz większa konkurencja, malejąca liczba rolników, podejmowanie przez mieszkańców wsi i rolników innych funkcji pozaprodukcyjnych, oraz powszechny i zrównoważony rozwój uwzględniający ochronę środowiska i racjonalną gospodarkę zasobami.

Czego oczekują rolnicy:

- rzetelnych, kompleksowych i stale aktualizowanych informacji, które wspomagają procesy podejmowania decyzji i działań pozwalających na zachowanie przewagi lub konkurencyjności na rynku;
- pomocy przy dopełnieniu biurokratycznych obowiązków, jak np. wypełnianie wniosków o płatności obszarowe czy spełnianie różnego rodzaju wymogów formalnych w ramach WPR;
- informacji o nowoczesnych technikach i technologiach produkcji rolnych;
- podstawowego doradztwa prawnego oraz ekonomicznego (z zakresu przedsiębiorczości, a także rachunkowości i finansów);
- pomocy w określeniu i wyborze optymalnego kierunku rozwoju gospodarstwa indywidualnego;
- dyskusji na nurtujące rolników pytania;
- nieodpłatnego doradztwa podstawowego – z opcją częściowej odpłatności za pomoc w realizacji zadań, projektów, kosztorysów, które bezpośrednio przekładają się na wzrost przychodów w gospodarstwie.
- **Rolnicy chętnie przyjmują wsparcie doradcze wówczas, gdy oznacza ono, że punktem wyjścia jest dobro rolnika, dlatego doradztwo bardzo łatwo może powodować takie zmiany, które w odczuciu rolników są w ich interesie.**

Musimy mieć świadomość, że usługii doradcze będą się rozwijały według kryterium popytu a nie podaży. Rolnik będzie najczęściej wybierał taką usługę, która najpełniej bądź najbardziej kompleksowo zaspokoi jego potrzeby, a niekoniecznie będzie tańsza czy łatwiej dostępna. To kryterium powinno nam przyświecać przy budowaniu nowego systemu doradztwa.

Doradztwo i nauka – idealny model. Nauka kreuje wiedzę doradców, ci przekazują tę wiedzę rolnikom, a rolnicy wdrażają w gospodarstwie. Tymczasem dzisiejszy świeżo upieczony doktorant ma 8 lat na habilitację, ale w zdobywaniu tego stopnia naukowego nie uzyska żadnych punktów za to, że swoją wiedzę przekaże doradcom – więc po co ma to robić? Posiadamy bardzo dobre instytuty naukowo-badawcze obsługujące rolnictwo i otrzymujące pieniądze na badania i opracowania naukowe, lecz często brakuje funduszy na ich wdrożenie i rozpowszechnienie. Dodatkowo funkcjonujący u nas system oceny naukowców preferuje osiągnięcia i prezentowanie wyników na forum międzynarodowym, natomiast stosunkowo nisko ceni działania, których celem jest wdrażanie tych osiągnięć na własnym terenie.

Naszą bolączką jest również brak dobrej praktyki w średnim szkolnictwie rolniczym. Jak mówi XVIII-wieczne przysłowie: *„Sama teoria bez praktyki czyni cię artystą tylko w połowie"* – tymczasem my pozbyliśmy się praktyki rolniczej w szkołach i tak samo pozbywamy się praktyki w doradztwie. Jest wiele do zrobienia na tym polu.

Wydawało by się, że hasło *„jak głupi to do pługa"* głoszone przez wiele lat jest nieaktualne. Niestety poziom szkolnictwa rolniczego i kształcenia dorosłych znajduje się w opłakanym stanie. Większość reform oświatowych przeprowadzonych w minionych latach to decyzje absurdalne, grzebiące cel jaki im przyświecał – uczynienie z kształcenia efektywnej formy nauczania zawodu, adekwatnie do potrzeb rynku.

Podstawowym grzechem edukacji rolniczej to brak prawdziwej, praktycznej nauki zawodu. Kiedyś szkoły rolnicze miały nie tylko gospodarstwa, warsztaty, ale również obory, chlewnie i sady. Jak dzisiaj można uczyć nowoczesnego rolnictwa bez nowoczesnych maszyn, komputerów, bez sadów, obór, chlewni, itd.? Odpowiedź jest jedna – nie da się! Taka również jest opinia absolwentów szkół rolniczych. Z badań przeprowadzonych

Kurs wikliniarski – Wadowice, listopad 2012

Szkolenia z zakresu ubezpieczeń i finansów w gospodarstwie

Wolbrom, 6 lutego 2013 r.

Nowe Brzesko, 12 lutego 2013 r.

Klucze, 13 lutego 2013 r.

Trzyciąż, 15 marca 2013 r.

Konsultacje w zakresie sprzedaży bezpośredniej spotkania w powiatach

Gręboszów, 21 listopada 2012 r.

Kraków, 22 listopada 2012 r.

Radgoszcz-Żdżary, 27 listopada 2012 r.

Słomniki, 4 grudnia 2012 r.

Gdów, 7 grudnia 2012 r.

Alwernia, 12 grudnia 2012 r.

Wietrzychowice, 12 grudnia 2012 r.

Grybów, 13 grudnia 2012 r.

Konsultacje w zakresie sprzedaży bezpośredniej

Słopnice, 8 stycznia 2013 r.

Niedźwiedź, 10 stycznia 2013 r.

Podsumowanie spotkań konsultacyjnych - Kraków, 18 marca 2013 r.

Spotkania

Spotkanie z przedstawicielami UR z Bukaresztu, 31 stycznia 2013 r.

Posiedzenie Komitetu Sterującego - UMWM, 8 kwietnia 2013 r.

Wizyty rolników i Studentów z Francji

Rolnicy z Francji w siedzibie MIR – Kraków, 8 listopada 2012 r.

Studenci z Francji w siedzibie MIR – Kraków, 22 lutego 2013 r.

W gospodarstwie rolnym Państwa Jagłów

Czyżów, 22 lutego 2013 r.

W gospodarstwie ekologicznym Pani Cecylii Strojnej

Grajów, 22 lutego 2013 r.

Wizyta przedstawicieli władz regionu Rhône-Alpes

W gospodarstwie agroturystycznym Państwa Domanus

AGRO-GOŚCINIEC, Jasienica, 9 kwietnia 2013 r.

publicznej w województwie, brak centralnego ośrodka koordynującego działania doradztwa, powoduje systematyczny rozkład dotychczasowego systemu i prowadzi wprost do stopniowej prywatyzacji instytucji publicznego doradctwa rolniczego.

Polska zobowiązana jest przez Komisję Europejską do ustanowienia sprawnego systemu doradztwa rolniczego. Doradztwo rolnicze zostało uznane za podstawowy czynnik wpływający na wzrost konkurencyjności europejskiego rolnictwa, zapewniający transfer wiedzy od nauk rolniczych do praktyki rolniczej. Posiadanie systemu doradztwa rolniczego jest warunkiem *ex-ante* w okresie 2014-2020 i Polska ten warunek powinna spełniać. Aby to zrealizować powinniśmy sobie wyznaczyć konkretny cel i konsekwentnie do niego zmierzać.

W Koranie zapisane jest *„Dla tego kto nie ma celu, każda droga jest właściwa"*. Naszym celem powinno być stworzenie systemu doradztwa, który będzie w pełni zaspokajać potrzeby jego odbiorców. System ten musi więc być dostosowany do potrzeb zmieniającego się rolnictwa – musi być elastyczny, zdolny do rozwoju i przekształceń wynikających z potrzeb reformowanej gospodarki, ale szczególnie ukierunkowanych na wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich.

Wprowadzenie zmian w systemie doradztwa wiąże się z koniecznością przemian w całym systemie wiedzy i informacji rolniczej. Najważniejsze zmiany mające miejsce w branży rolniczej to: postępująca globalizacja, coraz większa konkurencja, malejąca liczba rolników, podejmowanie przez mieszkańców wsi i rolników innych funkcji pozaprodukcyjnych, oraz powszechny i zrównoważony rozwój uwzględniający ochronę środowiska i racjonalną gospodarkę zasobami.

Czego oczekują rolnicy:

- rzetelnych, kompleksowych i stale aktualizowanych informacji, które wspomagają procesy podejmowania decyzji i działań pozwalających na zachowanie przewagi lub konkurencyjności na rynku;
- pomocy przy dopełnieniu biurokratycznych obowiązków, jak np. wypełnianie wniosków o płatności obszarowe czy spełnianie różnego rodzaju wymogów formalnych w ramach WPR;
- informacji o nowoczesnych technikach i technologiach produkcji rolnych;
- podstawowego doradztwa prawnego oraz ekonomicznego (z zakresu przedsiębiorczości, a także rachunkowości i finansów);
- pomocy w określeniu i wyborze optymalnego kierunku rozwoju gospodarstwa indywidualnego;
- dyskusji na nurtujące rolników pytania;
- nieodpłatnego doradztwa podstawowego – z opcją częściowej odpłatności za pomoc w realizacji zadań, projektów, kosztorysów, które bezpośrednio przekładają się na wzrost przychodów w gospodarstwie.
- **Rolnicy chętnie przyjmują wsparcie doradcze wówczas, gdy oznacza ono, że punktem wyjścia jest dobro rolnika, dlatego doradztwo bardzo łatwo może powodować takie zmiany, które w odczuciu rolników są w ich interesie.**

Musimy mieć świadomość, że usługii doradcze będą się rozwijały według kryterium popytu a nie podaży. Rolnik będzie najczęściej wybierał taką usługę, która najpełniej bądź najbardziej kompleksowo zaspokoi jego potrzeby, a niekoniecznie będzie tańsza czy łatwiej dostępna. To kryterium powinno nam przyświecać przy budowaniu nowego systemu doradztwa.

Doradztwo i nauka – idealny model. Nauka kreuje wiedzę doradców, ci przekazują tę wiedzę rolnikom, a rolnicy wdrażają w gospodarstwie. Tymczasem dzisiejszy świeżo upieczony doktorant ma 8 lat na habilitację, ale w zdobywaniu tego stopnia naukowego nie uzyska żadnych punktów za to, że swoją wiedzę przekaże doradcom – więc po co ma to robić? Posiadamy bardzo dobre instytuty naukowo-badawcze obsługujące rolnictwo i otrzymujące pieniądze na badania i opracowania naukowe, lecz często brakuje funduszy na ich wdrożenie i rozpowszechnienie. Dodatkowo funkcjonujący u nas system oceny naukowców preferuje osiągnięcia i prezentowanie wyników na forum międzynarodowym, natomiast stosunkowo nisko ceni działania, których celem jest wdrażanie tych osiągnięć na własnym terenie.

Naszą bolączką jest również brak dobrej praktyki w średnim szkolnictwie rolniczym. Jak mówi XVIII-wieczne przysłowie: *„Sama teoria bez praktyki czyni cię artystą tylko w połowie"* – tymczasem my pozbyliśmy się praktyki rolniczej w szkołach i tak samo pozbywamy się praktyki w doradztwie. Jest wiele do zrobienia na tym polu.

Wydawało by się, że hasło *„jak głupi to do pługa"* głoszone przez wiele lat jest nieaktualne. Niestety poziom szkolnictwa rolniczego i kształcenia dorosłych znajduje się w opłakanym stanie. Większość reform oświatowych przeprowadzonych w minionych latach to decyzje absurdalne, grzebiące cel jaki im przyświecał – uczynienie z kształcenia efektywnej formy nauczania zawodu, adekwatnie do potrzeb rynku.

Podstawowym grzechem edukacji rolniczej to brak prawdziwej, praktycznej nauki zawodu. Kiedyś szkoły rolnicze miały nie tylko gospodarstwa, warsztaty, ale również obory, chlewnie i sady. Jak dzisiaj można uczyć nowoczesnego rolnictwa bez nowoczesnych maszyn, komputerów, bez sadów, obór, chlewni, itd.? Odpowiedź jest jedna – nie da się! Taka również jest opinia absolwentów szkół rolniczych. Z badań przeprowadzonych

przez WUP w Krakowie, do największych mankamentów nauczania należy fatalny poziom nauczania zawodu lub w wielu wypadkach jego brak. Wielu absolwentów wręcz stwierdza, że niczego w szkole się nie nauczyło!

Wracając do doradztwa – w przypadku zagadnień związanych z systemem wdrażania Wspólnej Polityki Rolnej – powinno być jednolite w całym kraju. Natomiast doradztwo technologiczne może, a nawet powinno być regionalizowane, co wynika z różnic w uwarunkowaniach produkcji w poszczególnych regionach kraju – przykładem może być chociażby rolnictwo w Małopolsce.

Jeśli w naszym kraju politykę rolną kreuje minister rolnictwa, to powinien on mieć właściwe instrumenty do jej wdrażania, ale w procesie tym nie można pominąć rolników. W szybkiej i trafnej identyfikacji potrzeb rolników niezbędny jest udział samorządu rolniczego. Tak jak wcześniej zauważyłem, rolnicy przy wyborze usług będą się kierowali prawem popytu, a nie prawem podaży.

W obecnej sytuacji racjonalnym rozwiązaniem wydaje się stworzenie specjalnej jednostki w MRiRW, która będzie nadzorować i koordynować funkcjonowanie doradztwa rolniczego, w tym również Centrum Szkolenia i Doskonalenia Doradców Rolniczych (obecne CDR). Należy również rozważyć wariant pilotażowego przekazania zadań związanych z doradztwem rolniczym wojewódzkim izbom rolniczym – tam gdzie jest to wskazane z uwagi na dobre przygotowanie merytoryczne i doświadczenie.

Art. 5 pkt 2 Ustawy z dnia 14 grudnia 1995 r. o izbach rolniczych (tekst jednolity):

Izby mogą wykonywać zadania zlecone z zakresu administracji rządowej, przekazane ustawami lub na podstawie porozumień z właściwymi organami administracji rządowej.

W swojej krótkiej historii powojennej izby rolnicze już trzy razy straciły szansę na przejęcie zadań związanych z doradztwem rolniczym. Pierwszy raz w momencie tworzenia ustawy, kiedy ustawodawca przestraszył się tak szerokich kompetencji jakie miałyby izby – a przecież doradztwo było integralnym, bardzo ważnym elementem działalności przedwojennych izb rolniczych. Po raz drugi – kiedy Wielkopolska Izba Rolnicza i Tarnowska Izba Rolnicza występowały z konkretnymi propozycjami do władz wojewódzkich w kwestii przejęcia części zadań doradczych. Pewien sukces w tym zakresie odniosła Wielkopolska Izba Rolnicza otrzymując niewielki zakres zadań doradczych, które straciły na aktualności wraz z nadejściem reformy administracyjnej. Trzeci raz izby miały szansę przejąć funkcję doradczą w momencie ostatniej reformy, po której doradztwo przeszło pod nadzór najpierw sejmików, a później zarządu województwa.

Możliwe, że aby mieć wpływ na sposób funkcjonowania i zarządzania doradztwem rolniczym nie jest koniecznie przejmowanie zadań z tego zakresu, ale wystarczy zmienić umocowania prawnie Społecznej Rady Doradztwa Rolniczego – zmieniając jej funkcję z opiniodawczej na decyzyjną, i tym samym upodmiotowić jej działalność.

Należy pamiętać, że zadania doradztwa rolniczego nie mogą być podporządkowane wyłącznie realizacji unijnych polityk. Aby doradztwo było służbą działającą na rzecz rozwoju polskiej wsi, musimy stworzyć system, który będzie uwzględniał specyfikę i kompleksowe cele polskiego rolnictwa oraz obszarów wiejskich. Aby osiągnąć ten cel konieczne jest współdziałanie i konsekwentne starania wszystkich, którzy obecnie funkcjonują w doradztwie rolniczym.

Ryszard Czaicki

Ziemia rolna – chciana i niechciana

Utożsamiamy się w pełni z protestami rolników z województwa zachodniopomorskiego, protestujących przeciw nieprawidłowościom przy sprzedaży zasobów ziemi Agencji Nieruchomości Rolnych. Priorytetem przy jej sprzedaży powinien być interes polskich rolników, a nie pieniądze łatające nie wiadomo jak dużą dziurę budżetu państwa. Nad jej sprzedażą powinna czuwać agencja państwowa podobna do francuskiego SAFER, który nadzorowany jest przez organizacje rolnicze i rolnicy decydują ostatecznie dla kogo ta ziemia ma być przeznaczona. Kryteria sprzedaży to nie tylko cena, ale rozwój gospodarstw rolnych w tym gospodarstw młodych rolników.

Mamy gotowe rozwiązania we Francji. Agencji Nieruchomości Rolnych niewiele brakuje, aby mogła wcielić się w rolę SAFER, którego kompetencje są znaczące. Może on unieważnić wstępne kontrakty sprzedaży ziemi, może również zaproponować sprzedaż tym, którzy tego najbardziej potrzebują, a także odebrać ziemię źle użytkowaną (odłogowaną). Co ważne, SAFER może sprawdzić źródło dochodów, za które chce się kupić ziemię. Czy mając takie uprawnienia Agencja Nieruchomości Rolnych mogłaby akceptować funkcjonowanie tzw. „słupów"?

Obecna sytuacja na rynku ziemi rolnej w Polsce ma charakter schizofreniczny. Ceny zakupu ziemi w Polsce osiągnęły już pułap cen ziemi w Europie. Z jednej strony brakuje ziemi, a z drugiej wielkie jej połacie leżą odłogiem. W Małopolsce to już 80 tys. hektarów! Prawie co szósty hektar leży odłogiem i nie ma żadnej siły, która wymogła by na właścicielu źle użytkowanej ziemi aby ją sprzedał, wydzierżawił lub przywrócił do uprawy. Zdarza się, że wśród kompleksu uprawowego, jedna z działek zarośnięta jest chwastami, która zachwaszcza okoliczne grunty utrzymane w dobrej kulturze. Do niedawna funkcjonował przepis prawny, pozwalający decyzją administracyjną zmusić rolnika do likwidacji chwastów. Dziś jesteśmy bezradni – własność jednostki jest często źle rozumiana i nie uwzględnia interesu społecznego.

Średnie ceny zakupu/sprzedaży użytków rolnych w IV kwartale 2012 r.

Województwo	Grunt orny			
	ogółem	dobry (klasy I, II, IIIa)	średni (klasy IIIb, IV)	słaby (klasy V, VI)
	w złotych za hektar			
Polska	**26 274**	**33 349**	**26 470**	**19 371**
dolnośląskie	23 638	31 454	22 882	17 023
kujawsko-pomorskie	33 994	42 054	33 438	24 236
lubelskie	18 685	25 672	17 920	12 983
lubuskie	15 579	20 290	16 258	12 581
łódzkie	25 655	32 500	27 147	18 462
małopolskie	**20 712**	**24 643**	**19 411**	**15 614**
mazowieckie	25 175	34 242	26 050	18 047
opolskie	32 062	42 745	29 403	20 748
podkarpackie	15 332	17 719	14 875	12 652
podlaskie	26 345	34 433	28 514	20 968
pomorskie	26 468	33 875	26 662	20 185
śląskie	25 936	35 429	25 511	18 685
świętokrzyskie	17 955	21 652	17 280	12 372
warmińsko-mazurskie	22 247	27 518	22 809	18 302
wielkopolskie	35 825	44 212	36 526	27 064
zachodniopomorskie	18 472	25 125	17 937	15 723

Źródło: GUS

Jako izby rolnicze – gdzie członkami są wszyscy, którzy płacą podatek rolny – musimy próbować rozwiązać ten problem, gdyż jesteśmy odpowiedzialni za produkcję żywności i nie możemy tolerować dewastacji i złego wykorzystania ziemi rolnej – tym bardziej, że co roku jej ubywa.

W minionym dziesięcioleciu spotkaliśmy się z dziesiątkami przypadków nieprawidłowości związanych z obrotem ziemi. Nie potrafiliśmy skutecznie temu przeciwdziałać, a winę za to w pełni ponoszą polscy politycy, którzy pozwalali wykorzystywać luki prawne na tworzenie latyfundiów ziemskich rodem z Polski pańszczyźnianej. Mamy ostatnią szansę, aby do 2016 r. ucywilizować obrót ziemi i jej wykorzystanie, mając gotowe wzorce Unii Europejskiej, które od lat się sprawdzają.

Henryk Dankowiakowski

Źródło: http://www.unitedinvestors.pl

Artykuł opublikowano na stronie internetowej www.ppr.pl.

Mankamenty Wspólnej Polityki Rolnej

Maja Świderska

Wspólna Polityka Rolna (WPR) jest najstarszą i najbardziej rozbudowaną polityką Wspólnoty, zarówno jeśli chodzi o instrumenty, jak też określające ją regulacje prawne. Wdrażana była stopniowo i miała być czynnikiem integrującym państwa członkowskie w stosunkach z innymi państwami. Związane z nią były wielkie nadzieje, a pierwsze jej założenia zawarte zostały już w Traktacie Rzymskim w 1957 r. Podstawowymi celami WPR na podstawie artykułu 39 TFUE było zapewnienie rolnikom odpowiednio wysokich dochodów, a społeczeństwu Unii dostatku żywności po stosunkowo niskich cenach. Ponadto miała ona na celu stabilizację rynków, zwiększenie wydajności rolnictwa, zagwarantowanie bezpieczeństwa dostaw i zapewnienie rozsądnych cen dla konsumentów.

Wielkość dopłat obszarowych wypłacanych polskim rolnikom od wstąpienia do UE *(źródło: ARiMR).*

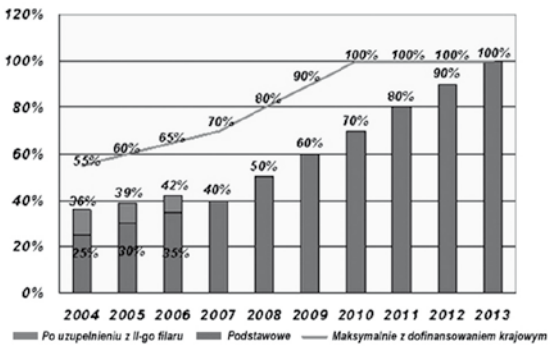

Już od początku funkcjonowania budziła ona wiele kontrowersji zarówno w samej Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej jak i poza nią. Głównym powodem krytycyzmu był jej wysoki koszt realizacji oraz protekcjonistyczny charakter. WPR silnie chroniła, i nadal chroni, interesy stosunkowo małej grupy rolników oraz przedsiębiorstw przetwórstwa rolnego. Krytycy ponadto zarzucają, że jest ona nazbyt zbiurokratyzowana i ma niewiele wspólnego z gospodarką rynkową, jak wynikało to z pierwotnych założeń.

Paradoksalnie sukces pierwszych lat funkcjonowania WPR, stał się źródłem jej kryzysu i zmusił do wprowadzenia kilku istotnych zmian na przestrzeni lat. Przy bardzo szybkim wzroście podaży produktów rolnych, który był stymulowany instrumentami rynkowymi, przyrost popytu następował w znacznie niższym tempie, co było spowodowane przede wszystkim niskim tempem przyrostu ludności. Powstała sytuacja spowodowała później narastanie nadwyżek produkcyjnych.

Kolejnym mankamentem WPR UE jest wysoki koszt jej realizacji w danym kraju. Poszczególne państwa członkowskie ponoszą wysokie koszty związane z dostosowaniem i modernizacją sektora żywnościowego. Ponadto każde państwo musi dostosować swój rynek, administrację i systemy prawno-ekonomiczne do wymogów UE związanych z funkcjonowaniem WPR. Często spotykane są też krytyczne opinie dotyczące odgórnego sterowania cenami żywności.

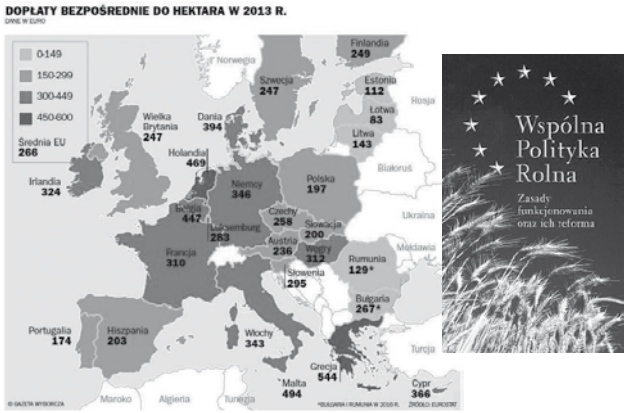

Nie mniej ważnym z punktu widzenia rolników jest fakt, że poszczególne gospodarstwa są często kontrolowane, a rolnicy zmuszeni są do corocznego dostarczania (często tych samych) danych. Rolnicy nierzadko narzekają na sposób świadczonych im usług. Uważają, że należy im się pomoc, doradztwo i łatwość w składaniu wniosków, a nie coraz to nowsze przepisy powodujące jeszcze większą biurokratyzację WPR.

Nie możemy zapomnieć także o obywatelach, którzy uważają, że poprzez ignorowanie zasad podaży i popytu, WPR marnuje produkty wytwarzane przez rolników. Prowadzi to do nadprodukcji i kreuje nadwyżki produktów, które są następnie niszczone lub sprzedawane po niskich cenach do krajów rozwijających się, powodując tym samym konieczność obniżenia cen produktów przez tamtejszych rolników. Według tej grupy, wolny rynek zapewniłby efektywniejsze ulokowanie tych produktów. Szacuje się, że przeciętne gospodarstwo wydaje 700 euro na funkcjonowanie WPR.

Podsumowując, do najważniejszych mankamentów Wspólnej Polityki Rolnej, w opinii wielu polityków, należą: duże obciążenie budżetu Unii Europejskiej, wzrost cen produktów rolnych i środków produkcji, powstawanie nadwyżek produkcji rolnej oraz nierównomierny rozdział pomocy finansowej dla rolników. WPR budzi największe kontrowersje i jest przedmiotem licznych sporów między państwami członkowskimi UE, oraz między UE a innymi państwami na forum GATT/WTO.

Mat. źródłowe: E. Kawecka-Wyrzykowska, Wspólna Polityka Rolna

Perspektywy rozwoju agroturystyki w Polsce, a szczególnie w Małopolsce

Lucyna Chęcińska

Agroturystyka jako forma wypoczynku i przykład dywersyfikacji funkcji obszarów wiejskich występuje niemal we wszystkich rozwiniętych krajach świata. Przybiera ona różne formy w zależności od doświadczeń, uwarunkowań przyrodniczych, stanu rozwoju turystyki. Kierunki rozwoju agroturystyki w krajach Unii Europejskiej stymulowane są w pewnym stopniu przez jej politykę. Dotychczas agroturystyka, czy szerzej – turystyka wiejska – była i jest wspierana w ramach funduszy strukturalnych (na inwestycje i szkolenia), programów celowych (Leader), środków przedakcesyjnych. Warto wspomnieć, że na lata 2007-2013 za ważne uznano (artykuł 52 i 55 Regulacji KE nr 1698/2005):

1) dywersyfikację w ramach pozarolniczej działalności,
2) poprawę aktywności turystycznej,
3) ochronę i zarządzanie dziedzictwem naturalnym.

zdobytych doświadczeń trzeba wyciągać odpowiednie wnioski. Wiadomo na przykład, że największym zainteresowaniem cieszą się obszary szczególnie atrakcyjne turystycznie, gdzie panują wyśmienite warunki do wypoczynku, a przyroda w niewielkim stopniu doznała ingerencji człowieka.

Działalność agroturystyczna, jako jedna z form pozarolniczej działalności gospodarczej, zdobywa w naszym kraju coraz większe grono zwolenników, choć napotyka również na wiele barier, utrudniających jej rozwój. Brak odpowiedniego systemu promocji i dystrybucji produktu agroturystycznego oraz środków na sfinansowanie przedsięwzięć agroturystycznych, a także sprzyjających zasad kredytowania jak też nieznajomość przepisów prawnych, to najważniejsze z nich. Rozwojowi tej branży nie sprzyja też niestabilność polityczno-ekonomiczna oraz obniżający się poziom bezpieczeństwa osobistego.

W jakim kierunku będą zmierzały zmiany w rozwoju agroturystyki w Polsce? Można przypuszczać, że coraz większy udział w rynku będą miały gospodarstwa

DZIAŁANIA MIR W ZAKRESIE AGROTURYSTYKI:

1. Pomoc merytoryczna w zakresie przygotowania gospodarstwa i pokoi gościnnych do przyjmowania turystów.
2. Organizacja szkoleń dotyczących podstawowych przepisów prawnych.
3. Organizacja szkoleń wyjazdowych do gospodarstw agroturystycznych, wymiana doświadczeń.
4. Bezpłatna wysyłka przepisów prawnych dla rolników rozpoczynających działalność agroturystyczną.
5. Bezpłatne umieszczenie informacji o gospodarstwach agroturystycznych w Informatorze MIR.
6. Pomoc w organizacji i przygotowaniu stoisk na targach turystycznych, giełdach i imprezach promocyjnych.
7. Udzielanie informacji o możliwościach wypoczynku w gospodarstwach agroturystycznych (dystrybucja folderów, informatorów).
8. Współpraca z organizacjami zrzeszającymi gospodarstwa agroturystyczne w Małopolsce (Galicyjskie Gospodarstwa Gościnne, Stowarzyszenie Turystyki i Agroturystyki Ziem Górskich, Limanowskie Stowarzyszenie Agroturystyczne, Małopolskie Stowarzyszenie Promocji i Agroturystyki w Suchej Beskidzkiej, Góralskie Stowarzyszenie Agroturystyczne).
9. Współpraca z Regionem Rhône-Alpes we Francji, szkolenia z udziałem ekspertów francuskich w Polsce jak również szkolenia wyjazdowe rolników do Francji w zakresie tworzenia nowych form turystyki wiejskiej.
10. Współorganizacja Małopolskiej Giełdy Agroturystycznej w Krakowie (wspólnie z UR w Krakowie, MODR w Karniowicach, CDR o. w Krakowie, stowarzyszeniami agroturystycznymi).

W UE już co dziesiąte gospodarstwo rolne utrzymuje się z agroturystyki, w największym stopniu we Francji, Austrii, Niemczech i Irlandii. W Polsce, wg szacunków MRiRW, z agroturystyki utrzymuje się już ponad 12 tys. gospodarstw, które oferują ponad 180 tys. kwater. Agroturystyka rozwija się w różnych regionach kraju, w różnym tempie. Szczególnie dynamiczny rozwój branży obserwujemy od początku lat 90-tych i ze

wyspecjalizowane, z ofertą przeznaczoną dla konkretnego segmentu odbiorców, a coraz mniejszy typowe gospodarstwa rolne. Coraz lepsza będzie jakość świadczonych usług podstawowych przy jednoczesnym zachowaniu ich oryginalności. Moda na „powrót do natury" już obecnie powoduje, że wielkim atutem gospodarstw są posiłki przyrządzane na bazie własnych ekologicznych produktów. Można przypuszczać, że zaintereso-

wanie takimi ofertami będzie wzrastać. Obecnie główną grupą odbiorców usług agroturystycznych są rodziny z małymi dziećmi i osoby starsze, zapewne i ta tendencja się utrzyma. Pomimo obiecującego startu polskiej agroturystyki – dalszy jej rozwój napotykać może na szereg barier, wynikających m.in. z dużej liczby konkurujących ze sobą podmiotów prowadzących działalność agroturystyczną.

Małopolska, ze względu na swoje położenie, zróżnicowane krajobrazy, dobrze oznakowane trasy turystyczne i liczne atrakcje, jest regionem, który ma szczególne predyspozycje do rozwoju turystyki wiejskiej. W opracowaniu pn. „Kierunki Rozwoju Turystyki dla Województwa Małopolskiego na lata 2008-2013" zawarte zostały priorytetowe kierunki działań (Kierunek IV) na rzecz turystyki na terenach wiejskich, w ramach „Rozwoju produktu markowego".

Misją samorządu Województwa Małopolskiego w tym zakresie jest kreowanie wizji Małopolski jako jednego z najatrakcyjniejszych turystycznie regionów w Europie Środkowej. Podejmowane są działania mające na celu rozbudowę oferty agroturystycznej Małopolski i kreowanie marki „Małopolska Agroturystyka" (certyfikacja, jakość, promocja). Cele te realizowane są poprzez zadania własne oraz współpracę z organizacjami pozarządowymi działającymi w turystyce m.in. poprzez uczestnictwo w konkursie pn. „Małopolska Gościnna". W ramach tego konkursu w ostatnich latach zostało zrealizowanych kilka ważnych projektów między innymi:

1) *Podnoszenie jakości usług* – od 2007 r. skategoryzowano ok. 200 gospodarstw agroturystycznych. Obecnie w Polsce najwięcej gospodarstw agroturystycznych posiadających znak jakości znajduje się w Małopolsce;
2) *Małopolska Wieś Pachnąca Ziołami* – projekt został wytypowany przez międzynarodową federację organizacji turystycznych jako jeden z pięciu najlepszych produktów polskich i jeden z dwudziestu pięciu najlepszych w Europie;
3) *Małopolska Wieś dla Dzieci;*
4) *Małopolska Miodowa Kraina*;
5) *Małopolska dla Seniorów.*

Województwo Małopolskie podejmuje działania na rzecz rozbudowy oferty agroturystycznej Małopolski i kreowania marki „Małopolska Agroturystyka". Również na samorządach lokalnych spoczywa szczególna odpowiedzialność kreowania turystyki wiejskiej zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju oraz nadzorowania standardu usług, do czego zresztą zobowiązuje *Ustawa o usługach turystycznych*. Bardzo ważny jest czynnik współpracy między agendami rządowymi, samorządowymi i organizacjami pozarządowymi.

PRODUKTY REGIONALNE – losy znaków nadanych przez UE

Alicja Kostuś

Różnorodność i atrakcyjność produktów regionalnych z roku na rok przyciąga coraz większą uwagę zarówno polskich, jak i zagranicznych konsumentów. W Polsce dziedzictwo kulinarne dopiero zdobywa sobie należną pozycję, powoli zaczyna być uważane za równie ważny element dziedzictwa narodowego, co historia i kultura. Świadczy o tym liczba produktów wpisanych na krajową Listę Produktów Tradycyjnych (ponad 800 produktów) oraz liczba wniosków zgłoszonych do Brukseli (około 40).

W ciągu ostatnich 8 lat w Małopolsce zarejestrowano 68 produktów regionalnych na szczeblu krajowym, z czego 11 produktów znalazło się w rejestrach unijnych, czyli zostało wpisanych przez Komisję Europejską do Rejestru Chronionych Nazw Pochodzenia i Chronionych Oznaczeń Geograficznych lub do Rejestru Gwarantowanych Tradycyjnych Specjalności. Jest to niemal 1/3 wszystkich polskich produktów zarejestrowanych przez KE.

Małopolskie produkty chronione w UE:

Chronione Oznaczenie Geograficzne (ChOG)

suska sechlońska
kiełbasa lisiecka
obwarzanek krakowski
jabłka łąckie
chleb prądnicki
fasola „Piękny Jaś" z Doliny Dunajca
jagnięcina podhalańska

Chroniona Nazwa Pochodzenia (ChNP)

bryndza podhalańska
oscypek
redykołka
karp zatorski

Warunkiem, aby producent mógł legalnie posługiwać się chronioną nazwą i odpowiednim znakiem UE jest certyfikacja produktu, którą mogą przeprowadzać uprawnione do tego krajowe jednostki certyfikujące. Certyfikat daje gwarancję, że dany produkt regionalny jest autentyczny i wytwarzany zgodnie z tradycyjną recepturą, opisaną we wniosku o rejestrację.

Zgodnie z przepisami zarejestrowane nazwy, w przypadku Chronionych Nazw Pochodzenia (CHNP), Chronionych Oznaczeń Geograficznych (CHOG) oraz Gwarantowanych Tradycyjnych Specjalności (GTS) zarejestrowanych z zastrzeżeniem nazwy, są chronione przed:

- wszelkim bezpośrednim lub pośrednim wykorzystywaniem w celach komercyjnych zarejestrowanej nazwy dla produktów nie objętych rejestracją, o ile produkty te są porównywalne do produktów zarejestrowanych pod tą nazwą, lub jeśli stosowanie nazwy narusza prestiż chronionej nazwy;
- każdym niezgodnym z prawem zawłaszczeniem, imitacją lub aluzją, jeśli nawet prawdziwe pochodzenie produktu jest zaznaczone lub chroniona nazwa została przetłumaczona, lub towarzyszy jej wyrażenie „w stylu", „rodzaju", „przy użyciu metody", „tak jak produkowane w", „imitacja" lub „podobne";
- wszelkimi innymi fałszywymi lub mylącymi danymi odnoszącymi się do miejsca pochodzenia, właściwości lub podstawowych cech produktu na opakowaniu wewnętrznym lub zewnętrznym, w materiale reklamowym lub dokumentach odnoszących się do danego produktu lub na opakowaniu produktu w pojemniku, mogącym stworzyć fałszywe wrażenie co do jego pochodzenia;
- wszelkimi innymi praktykami mogącymi wprowadzić w błąd zainteresowanych, co do prawdziwego pochodzenia produktu.

Certyfikacja nie zawsze oznacza, że cena danego wyrobu będzie wyższa od tych produktów, które wytwarzane są przez rolników niecertyfikujących się. Niestety, dość powszechne zjawisko podrabiania, czy używania zastrzeżonej nazwy produktów zarejestrowanych sprawia, że rolnicy-producenci, którzy ponoszą koszty certyfikacji i tym samym gwarantują jakość swoich wyrobów, są poszkodowani i uzasadnione jest ich niezadowolenie. W takiej sytuacji tracą również konsumenci. Aby ograniczyć taką nieuczciwą

konkurencję i wprowadzenie do sprzedaży podróbek, konieczne jest podjęcie działań marketingowych oraz uświadamiających konsumentów w kwestii walorów jakościowych jak również cech, które odznaczają produkt autentyczny od jego imitacji. Z obserwacji wynika, że produkty takie jak: *oscypek, bryndza* czy *kiełbasa lisiecka*, które w przekazach medialnych pojawiały się wielokrotnie, są bardziej rozpoznawalne, znane konsumentom od Tatr po Bałtyk. Natomiast mniej medialne produkty regionalne cały czas pracują na uznanie na szczeblu kraju, mimo że w swoim regionie są dobrze rozpoznawalne przez lokalnych odbiorców. Odpowiednia promocja i dobra reklama niewątpliwie przyczyniła by się do wzrostu zainteresowania coraz większej liczby konsumentów regionalnymi i tradycyjnymi specjałami, a tym samym do wzmocnienia rynku tych produktów, jak również do rozwoju branży agroturystycznej, czy wręcz turystyki kulinarnej – u nas ciągle raczkującej, a na świecie popularnej formy podróżowania.

Dodatkowo, propagowanie wiedzy na temat pochodzenia i dostępności wysoko jakościowej żywności nabiera szczególnego znaczenia w dzisiejszych czasach, kiedy obserwujemy przemijające zafascynowanie barwnymi etykietami i niskimi cenami produktów nabywanych w supermarketach. Nasze społeczeństwo – zarówno mieszkańcy miast jak i wsi – jest coraz bardziej świadome wpływu tego co jemy na nasze zdrowie. Coraz częściej poszukujemy żywności bez konserwantów, bez chemicznych polepszaczy, chcemy jeść „zdrową żywność", taką, która przypomni nam „smaki dzieciństwa".

Ważną rolę w promocji produktów tradycyjnych odgrywają stowarzyszenia i spółdzielnie producentów. Producenci coraz częściej przekonują się, że łatwiej i taniej wypromować się w grupie, np. zamówić i sfinansować logo, opakowania, etykiety. Dobrym przykładem skutecznego korzystania z możliwości jakie daje współdziałanie w grupie, jest Stowarzyszenie Producentów Owoców i Warzyw w Ujanowicach. W 2012 roku 10 producentów *suski sechlońskiej* należących do Stowarzyszenia poddało się certyfikacji, wspólnie wypracowali logo oraz zbiorcze opakowania dla gotowych produktów, które oznaczają znakiem ChOG. Według Pani Ireny Szewczyk, Wiceprezes Stowarzyszenia, w pierwszych tygodniach od wprowadzenia produktów na giełdę zainteresowanie było niewielkie, po pewnym czasie nastąpił zauważalny wzrost, a odbiorcy wyraźnie zwracali uwagę na odbierany towar z certyfikatem.

Podobnie działają rolnicy – sadownicy w Stowarzyszeniu Łącka Droga Owocowa, gdzie 15 producentów uzyskało certyfikat i sprzedaje *jabłka łąckie* jako ChOG. Zdaniem Krzysztofa Maurera, Prezesa Stowarzyszenia, na razie sprzedaż jabłek z certyfikatem nie jest finansowo odczuwalna, ale rolnicy liczą, że to się zmieni.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprzedaż oscypków. Jeszcze kilka lat temu tylko jeden baca posiadał certyfikat uprawniający do produkcji *oscypka* oznaczonego unijnym znakiem ChNP. Obecnie spośród 100 bacówek prawie połowa posiada taki certyfikat i jest uprawniona do wprowadzania go do obrotu (dane IJHARS z września 2012 r.). Jednak tylko nieliczna grupa konsumentów potrafi bezbłędnie odróżnić wygląd i smak prawdziwego wyrobu od podrobionego. Prawdziwy *oscypek* wytwarzany jest z mleka owczego z dodatkiem do 40% mleka krowiego od rasy polskiej czerwonej, ma kształt dwustronnego stożka lub wrzeciona długości od 17 do 23 cm. Zdaniem Kazimierza Furczonia, Prezesa Spółdzielni „Gazda", dla większości kupujących nie ma znaczenia kształt sera, ani jakiego mleka użyto do jego produkcji.

Okazuje się jednak, że najczęściej podrabianym produktem jest *kiełbasa lisiecka*. Oryginalny wyrób wytwarzany jest wyłącznie z mięsa wieprzowego, przy czym 85% mięsa pozyskuje się z odpowiednich mięśni szynki. Tymczasem, w sklepach pod tą nazwą bardzo często spotyka się wyroby z gorszej jakości mięsa wieprzowego lub nawet z mięsa drobiowego. Rolnicy posiadający certyfikat skarżą się, że klienci nie zdają sobie sprawy z tego, co kupują, a korzystający z tej niewiedzy odbiorcy hurtowi notorycznie zbijają ceny za produkt wysokiej jakości.

W przypadku pozostałych produktów wpisanych do unijnych rejestrów, tylko niewielu producentów poddaje się certyfikacji.

Liczymy, że w przyszłości lista produkowanych przez rolników regionalnych i tradycyjnych specjałów będzie coraz dłuższa, ale także ich promocja będzie szersza i skuteczniejsza.

„Smaki Polskie – wieprzowina – polska tradycja"

Jolanta Mocniak

Małopolska Izba Rolnicza we wrześniu 2012 r. przystąpiła do projektu finansowanego z Funduszu Promocji Mięsa Wieprzowego pn. „Smaki Polskie – wieprzowina – polska tradycja".

Głównym celem Projektu było utworzenie i rozpropagowanie profesjonalnego portalu internetowego WIEPRZOPEDIA, jako nowego, niewykorzystywanego do tej pory, interaktywnego środka przekazu medialnego oddziaływującego na preferencje i gusty konsumentów, zwiększającego szanse krajowych producentów i przetwórców w grze rynkowej.

Mija właśnie pół roku od przystąpienia do Projektu i możemy powiedzieć, że wizja łatwego pozyskania do uczestnictwa w nim wielu producentów tradycyjnych wyrobów z mięsa wieprzowego nie sprawdziła się. W województwie małopolskim tradycyjnym wyrobem wędlin bez konserwantów, wędzonych w tradycyjnych wędzarniach zajmuje się tylko kilkanaście gospodarstw. Do tej pory do projektu przystąpiło siedem zakładów przetwórczych. Główną barierą są wymagania MOL, które trzeba spełnić alby legalnie sprzedawać przetworzone mięso. Ogrom, nie zawsze zrozumiałych, przepisów i wymagań skutecznie zniechęca rolników do tej formy sprzedaży. Jeśli już ktoś przebrnął przez gąszcz formalności i prowadzi sprzedaż wyrobów mięsnych boryka się z innym, obecnie narastającym problemem – brakiem dobrego surowca do produkcji. Pogłowie trzody chlewnej w Polsce drastycznie spada. W 2012 r. wynosiło 11 127,6 tys. szt. i w porównaniu z rokiem 2011 r. było niższe o ok 14,8%. Na początku 2013 r. nadal obserwujemy spadek. Ostatnią przeszkodą, może nawet najważniejszą, którą trzeba pokonać, to zmiana świadomości konsumentów. Niestety, nadal głównym kryterium przy wyborze produktu w sklepie jest cena, a nie jakość. Tradycyjne wyroby są o wiele droższe od sprzedawanych przez zakłady produkujące na dużą skalę.

Oprócz zakładów przetwórczych na portalu zamieszczone są również adresy sklepów, w których można zakupić tradycyjne wędliny. Na mapie WIEPRZOPEDII jest ich ok. 40. Do akcji promocyjnej zaproszono też restauracje, jednak zaledwie 5 zdecydowało się w niej uczestniczyć. W ramach realizacji Projektu odbywały się kampanie promocyjne w różnych miastach województwa małopolskiego: w Wadowicach – w sklepie Społem LUX, w Podstolicach – w karczmie pod stokiem narciarskim, gdzie podczas promocji TVP Kraków nagrywała program pt. *„Nie taka wieprzowina straszna, jak się nam wydaje"* dla Kroniki Krakowskiej*, oraz audycję dla Magazynu Rolniczego**. Przeprowadzono również trzy mini degustacje, podczas których oprócz informacji na temat walorów odżywczych i smakowych wieprzowiny można było również jej skosztować wspaniałych przetworów. Na stołach degustacyjnych znalazły się wędliny z „najwyższej półki", znajdujące się na liście produktów tradycyjnych m.in. *szynka Podstolego, kiełbasa lisiecka, kiełbasa wiejska z Podstolic* czy *boczek gotowany z Podstolic*. Można też było spróbować *żeberek wędzonych podawanych na kapuście*.

Ostatnia degustacja odbyła się w Krakowie, podczas Małopolskiego Forum Kobiet Wiejskich

Podczas wszystkich degustacji reakcja konsumentów jest zawsze taka sama – wszyscy zachwycają się smakiem i zapachem produktów, pytając gdzie takie można je kupić? Niestety, jak już wcześniej wspominałam, takich miejsc nadal jest niewiele. Dzięki portalowi WIEPRZOPEDIA każdy może zlokalizować najbliższego, w swojej okolicy, producenta tradycyjnych wyrobów z mięsa wieprzowego oraz sklepy, w których te wyroby można zakupić.

Miejmy nadzieję, że dzięki promocji mięsa wieprzowego na portalu konsumenci coraz częściej będą wybierali produkty nie te najtańsze, zawierające w swoim składzie „wypełniacze" i „polepszacze smaku", ale te zdrowe i smaczne, których skład ogranicza się do mięsa i naturalnych przypraw – mimo, że ich cena jest zdecydowanie wyższa.

Linki do programów promujących mięso wieprzowe:

* www.tvp.pl/krakow/aktualnosci/rozmaitosci/promuja-polska-wieprzowine/10287982

** www.tvp.pl/informacje-rolnicze/magazyn-rolniczy/wideo/08032013-1225/10107506

Nierozwiązane od lat problemy rolnictwa

Dariusz Bałut

Pan Wojciech Musiał prowadzi 135-hektarowe gospodarstwo rolne położone w Niecieczy (Gmina Żabno, powiat tarnowski). Krajobraz rolniczy w gminie cechuje się dużym rozdrobnieniem działek rolnych, co znacznie utrudnia prowadzenie działalności rolniczej oraz ogranicza maksymalizację zysków. W skład gospodarstwa Pana Musiała także wchodzi kilkadziesiąt działek rolnych o zróżnicowanej powierzchni, zlokalizowanych na obszarze kilku sołectw na terenie gminy. Z całego areału 45 ha należy do Gospodarza, pozostała część użytków pochodzi z dzierżaw.

Prowadzenie gospodarstwa rolnego jest swego rodzaju tradycją w rodzinie państwa Musiałów. Rolnictwem zajmowali się dziadek i ojciec Pana Wojciecha, który w 1985 r. przekazał gospodarstwo synowi lecz do dnia dzisiejszego systematycznie pomaga w jego prowadzeniu. W latach 80-tych i 90-tych gospodarstwo specjalizowało się na szeroką skalę w produkcji bydła mięsnego. Na skutek przekształceń transformacyjnych dokonujących się po 1989 r. w rolnictwie, niestabilności na rynku mięsa wołowego, a tym samym spadku opłacalności produkcji bydła mięsnego, Pan Wojciech zmienił profil działalności na produkcję roślinną. Obecnie gospodarstwo specjalizuje się w uprawie wysokiej jakości pszenicy konsumpcyjnej, rzepaku i kukurydzy na ziarno.

Po akcesji do UE w 2004 ., polskie rolnictwo i obszary wiejskie zostały objęte szeroko rozumianymi instrumentami Wspólnej Polityki Rolnej, co miało charakter istotnego impulsu dla dalszych i szybszych zmian w całym sektorze. Rolnictwo krajowe zaczęło otrzymywać większe i bardziej zróżnicowane wsparcie finansowe w ramach I filaru (dopłaty bezpośrednie) i II filaru (środki na modernizację). Z pomocy tej chętnie korzysta także gospodarstwo Pana Wojciecha Musiała. Rolnik od samego początku aplikuje o środki finansowe w ramach dopłat bezpośrednich oraz Programów Operacyjnych, mających na celu wyrównanie warunków rozwoju głownie poprzez mechanizację i rozwój infrastruktury na wsi. Jak zaznacza właściciel, środki finansowe otrzymywane w ramach dopłat bezpośrednich są istotnym, i co ważniejsze stabilnym, źródłem przychodów szczególnie w dużym gospodarstwie rolnym, gdzie koszty zmienne prowadzenia produkcji rolniczej są w chwili obecnej bardzo wysokie. Środki te przyczyniają się też w znaczny sposób do zabezpieczenia gospodarstwa pod względem płynności finansowej, poprzez pokrycie sporej części wydatków bieżących.

Przy udziale Programów Operacyjnych w gospodarstwie nie tylko rozszerzono reprodukcję środków trwałych, ale przede wszystkim unowocześniono park maszynowy. W latach 2004-2006 rolnik otrzymał dofinansowanie z Sektorowego Programu Operacyjnego Restrukturyzacja i Modernizacja Sektora Żywnościowego oraz Rozwój Obszarów Wiejskich (SPO ROL), z działania *Inwestycje w gospodarstwach rolnych,* na które Ministerstwo Rolnictwa przeznaczyło łącznie 604 mln euro.

W kolejnych latach pomoc finansowa pochodziła z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, działania *Modernizacja Gospodarstw Rolnych*, którego priorytetowym celem jest wsparcie inwestycji w rolnictwie. Jest to niezbędny warunek, aby zapewnić wzrost efektywności produkcji rolnej, poprawy konkurencyjności gospodarstw rolnych i bezpieczeństwa żywnościowego, dostosowanie skali i zakresu produkcji do wymagań rynku, oraz zwiększenia bezpieczeństwa pracy rolników.

W 2010 i 2011 roku większość gospodarstw rolnych w gminie Żabno ucierpiało w wyniku lokalnych podtopień i powodzi. Aby wznowić zniszczoną produkcję Pan Wojciech skorzystał z pomocy finansowej uruchomionej w ramach PROW 2007-2013 *Przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku wy-*

stąpienia klęsk żywiołowych oraz wprowadzenie odpowiednich działań zapobiegawczych, którego głównym celem było odtworzenie majątku zniszczonego w wyniku wystąpienia klęsk żywiołowych.

Dzięki pozyskanym środkom udało się unowocześnić cały park maszynowy poprzez zakup: trzech nowoczesnych ciągników rolniczych, opryskiwacza i elektronicznie sterowanego rozsiewacza nawozu, pługa obracalnego, przystawki do kukurydzy, agregatu uprawowo-siewnego, wiosennego agregatu uprawowego oraz innych drobnych sprzętów. Wsparcie finansowe umożliwiło też wymianę suszarni do zbóż, oraz rozbudowę kompleksu silosów zbożowych z przenośnikami. Zdaniem rolnika bez napływu środków pieniężnych proces modernizacji na pewno dokonywałby się, ale nie w tak szybkim tempie i przy użyciu takich maszyn, jakie posiada obecnie. Jak twierdzi mechanizacja we współczesnym rolnictwie staje się narzędziem zrównoważonego rozwoju całego sektora rolnego, która zapewnia spójność pomiędzy wymiarem produkcyjnym, społecznym i ekologicznym. Dostrzega on także silną zależność pomiędzy wzrostem modernizacji i wzrostem dochodów z działalności rolniczej. Modernizacja może nie wpływa w sposób bezpośredni na wysokość dochodów, ale ma ogromne, i często niezauważalne, pośrednie znaczenie. Jest jednak procesem ciągłym i kosztownym, mogącym zachwiać wynik finansowy gospodarstwa, gdy jest dokonywana w sposób nieprzemyślany.

Warto także zaznaczyć, że gospodarstwo rolne Państwa Musiałów jest zwycięzcą VII Ogólnokrajowego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne 2010" pod patronatem Honorowym Prezydenta RP i Ministerstwa Rolnictwa, którego celem jest promocja zasad ochrony zdrowia i życia w gospodarstwach rolnych. Gospodarstwo Pana Wojciecha okazało się bezkonkurencyjne wśród 1 099 indywidualnych producentów rolnych, a główną nagrodą jaka powędrowała do właściciela był ciągnik rolniczy „Farmer" F-4.

Zdaniem Pana Wojciecha do największych współczesnych problemów utrudniających prowadzenie działalności rolniczej zaliczyć należy przede wszystkim niestabilność na rynku płodów rolnych oraz czynników wytwórczych, czyli skrajnych ogniw agrobiznesu będących integralną i nierozłączną otoczką rolnictwa. Szczególnie zauważalne ostatnimi czasy silne rozwarcie „nożyc cenowych" (relacji cen produktów kupowanych i sprzedawanych), wpływa niekorzystnie na wysokość dochodów gospodarstw rolnych. Każdemu wzrostowi cen płodów rolnych towarzyszy ponadproporcjonalny wzrost cen środków produkcji (głownie paliw, nawozów mineralnych i środków ochrony roślin). Do pozostałych, ale skądinąd ważnych barier utrudniających prowadzenie gospodarstwa rolnego gospodarz zalicza także: wysokie ceny ziemi rolniczej, maszyn i urządzeń, duże rozdrobnienie i brak gruntów rolnych w gminie, co ogranicza możliwości rozwoju gospodarstwa, duża biurokratyzacja w rolnictwie, nieskuteczna polityka rolna i monetarna w kraju (wahania kursu euro), niekorzystne warunki meteorologiczne. Jak słusznie zauważył rolnik, analizując chronologicznie sytuację polskiego rolnictwa na przestrzeni ostatnich 25 lat można dostrzec wiele istotnych problemów, które mimo upływu tylu lat w dalszym ciągu nie zostały rozwiązane.

W formułowaniu wizji rolnictwa przyszłości Pan Wojciech zachowywał już nieco więcej ostrożności, niż w przypadku wskazania jego współczesnych problemów. Jego zdaniem wpływ na kształt rolnictwa w przyszłości będą miały nie tyle wewnątrzkrajowe uwarunkowania, co sytuacja na całym europejskim i światowym rynku żywności. Będąc ważną częścią jednolitego, europejskiego rynku żywności i rynku światowego musimy liczyć się także z konsekwencjami ich silnego wpływu na kształt krajowego rolnictwa. Każda zmiana koniunktury na globalnym rynku żywności urealni się w cenach płodów rolnych w Polsce.

Państwo Musiałowie z kluczem do nagrody głównej wręczonym przez Prezesa KRUS Henryka Smolarza i Ministra Rolnictwa Marka Sawickiego

Ważnymi elementami decydującymi o kształcie rolnictwa w następnych latach będą także: Wspólna Polityka Rolna oraz polityka krajowa (handel międzynarodowy, embargo, kontyngenty itp.), sytuacja makroekonomiczna kraju, stabilność na rynku środków produkcji oraz sytuacja meteorologiczna w kraju i na świecie.

Pan Wojciech, tak jak wszyscy rolnicy, życzyłby sobie, aby warunki do prowadzenia działalności rolniczej w przyszłości nie były gorsze niż dotychczas. Jak w rzeczywistości będzie wyglądał obraz Polskiego rolnictwa pokaże zapewne najbliższe 10 lat.

Blisko ludzkich spraw – sylwetka Jana Migdała

Katarzyna Pniak

Jan Migdał urodził się w Siedlcu, w powiecie bocheńskim, w 1947 r. Od roku 1950 mieszka i gospodaruje w Książnicach w powiecie wielickim. Po ukończeniu Technikum Mechanicznego w Bochni, przez 27 lat pracował w Zakładach Produkcji Urządzeń Chłodniczych. Jako dwudziestolatek wstąpił do Związku Młodzieży Wiejskiej. Tutaj spotkał swoją żonę, z którą połączyła go pasja społecznikowska, wspólne zaangażowanie w działaniach na rzecz miejscowej społeczności. Mają czwórkę dorosłych już dzieci.

Od 1992 r. Jan Migdał pełni funkcję sołtysa w swojej wsi. To, że pełni ją tak długo, potwierdza pozytywną opinię mieszkańców na temat jego działalności. To między innymi dzięki jego zaangażowaniu, bezinteresowności i umiejętności zaszczepiania u innych chęci do współdziałania w czynie społecznym, we wsi ukończono takie projekty jak:

- budowa sali gimnastycznej przy szkole podstawowej,
- budowa ok. 3 km dróg o nawierzchni betonowej, oraz wielu dróg dojazdowych do pół, wykonanie ogrodzenia stadionu sportowego dla LKS „Raba" Książnice,
- remont i modernizacja zaplecza w Domu Ludowym,
- rozbudowa oświetlenia ulicznego na terenie Książnic i położenie chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej na odcinku ok. 1,5 km,
- ocieplenie budynku „Domu Sportu" i remizy OSP oraz dobudowa pomieszczenia na wóz bojowy straży pożarnej.

Większość prac wykonano sposobem gospodarczym, przy ogromnym zaangażowaniu mieszkańców. Rozpoczynając budowę sali gimnastycznej z budżetem 15 tys. zł nikt nie wierzył w jej zakończenie. Jednak w ciągu 3 lat, dzięki uporowi w dążeniu do celu oraz pracy społecznej mieszkańców Książnic, oddano salę do użytku. Samodzielnie wykonywali oni wszystkie prace – od fundamentów po dach, wspierając jednocześnie budowę materialnie oraz udostępniając sprzęt budowlany, ciągniki, rusztowania itp.

Małopolskie Stowarzyszenie Sołtysów doceniło wkład wniesiony na rzecz lokalnej społeczności przyznając Janowi Migdałowi nagrodę Sołtysa Roku Powiatu Wielickiego w 2001 r.

Dobry kontakt z ludźmi oraz zaangażowanie w ich sprawy, spowodowały, że Jan Migdał pełnił funkcje: Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy, zastępcy Przewodniczącego Komisji NSZZ „Solidarność", Prezesa Rady Pracowniczej. W latach 1974 – 1984 oraz 1990-2002 był radnym gminy Niegowić oraz Gdów, w tym przez 8 lat pełnił funkcję Przewodniczącego Rady Gminy Gdów. Był prezesem OSP w Książnicach. W ZMW w Książnicach przez wiele lat pełnił funkcję skarbnika. Pracował również w Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Gdowie.

Pan J. Migdał jest członkiem Małopolskiej Izby Rolniczej od 2002 r. (od II kadencji MIR) i od początku funkcjonowania w strukturach Izby pełni funkcję Przewodniczącego Rady Powiatowej MIR w Wieliczce. W ramach tej działalności angażuje się w organizację szkoleń, organizację pomocy rolnikom w wypełnianiu wniosków obszarowych i rolnośrodowiskowych. Obecnie (IV kadencja MIR) jest również członkiem Komisji Budżetowej MIR.

Państwo Migdałowie gospodarują na ponad 5-hektarowym gospodarstwie, z czego większą część dzierżawią. Gospodarstwo prowadzone jest w sposób tradycyjny, jest w nim wszystkiego po trochu: drób, krowa, kilka prosiąt, kilka rodzin pszczelich – wszystko utrzymywane na własne potrzeby. Pan Jan uprawia też warzywa, a specjalizuje się w uprawie wczesnych ziemniaków – już koło 25 maja można u niego nabyć młode bulwy. Pozostałe uprawy to zboża, rośliny okopowe oraz łąki. W gospodarstwie liczy się dbałość o jakość produktów, co wynika z głębokiego zrozumienia zjawisk zachodzących w przyrodzie, bliskiego kontaktu z ziemią i głęboką do niej miłością. Gospodarz – jako prawdziwy rolnik – czerpie ogromną radość z pracy na roli: zimą myśli i planuje, wiosną po siewach nie może doczekać się kiedy rośliny zaczną kiełkować, czerpie siłę z ich wzrostu – siłę potrzebną do dalszej pracy.

Jan Migdał jest przykładem człowieka, który swoją postawą udowadnia, że nie można być obojętnym na sprawy ludzi i środowiska, w którym się żyje.

Marcin Słowik

W dniach 8-10 marca br. odbyła się XIX edycja Międzynarodowych Targów Techniki Rolniczej AGROTECH w Kielcach. Od wielu lat jest to największa impreza wystawiennicza branży rolniczej w Polsce. W roku bieżącym w Targach udział wzięło ponad 600 firm i instytucji zajmujących się obsługą rolnictwa.

Wystawcy reprezentowali 19 krajów nie tylko z Europy lecz również z Ameryki Pn., Afryki i Azji. Wystawę odwiedziło ponad 55 tys. zwiedzających, wśród których zauważyć można było liczne grupy młodzieży. To bardzo pozytywny sygnał oznaczający, że dzięki przemianom jakie obserwujemy w rolnictwie od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej, młodzi ludzie znów upatrują możliwości związania swojego życia zawodowego z rolnictwem.

Podczas Targów tradycyjnie już wybrano maszyny roku oraz wręczono Puchar Ministra Rolnictwa. Tytuł Maszyny Rolniczej Roku w kategorii „maszyna krajowa" powędrował do Kongskilde Polska Sp. z o.o. za siewnik mechaniczny Kongskilde EcoLine, w kategorii maszyna z importu triumfował Maschinenfabrik Bernard Kro-Ne, producent sieczkarni polowej KRONE BIG X700, zgłoszonej przez AGROMIX Rojęczyn. Wyróżnienia specjalne w kategorii maszyny krajowe otrzymały: ciągnik rolniczy FARMER F-5-12272s produkowany przez FARMER Sp. z o.o. z Sokółki, oraz ciągnik rolniczy FARMTRACK 7110 DT produkowany przez FARMTRACK TRACTORS EUROPE z Mrągowa. Puchar Ministra za całokształt działań związanych z produkcją ciągników i maszyn rolniczych otrzymała fabryka ciągników URSUS.

Jak co roku w programie Targów znalazły się liczne wykłady i konferencje, podczas których poruszano zagadnienia związane z mechanizacją, produkcją rolną oraz z szeroko rozumianym zarządzaniem gospodarstwem rolnym.

Wzorem lat ubiegłych Małopolska Izba Rolnicza również w tym roku organizowała wyjazdy rolników zainteresowanych zwiedzaniem Targów. Dzięki zaangażowaniu delegatów do Rad Powiatowych MIR rozdysponowaliśmy wśród zainteresowanych ponad 1 000 dwuosobowych zaproszeń.

Zakwaszenie gleb obniża ich wartość rolniczą

Jednym z podstawowych i najłatwiej mierzalnych wskaźników żyzności gleby jest odczyn, którego miarę stanowi pH. Odczyn gleby wpływa na przebieg wielu ważnych dla roślin procesów, przede wszystkim chemicznych i biologicznych, a ponadto na właściwości fizyczne gleby. Wszystkie gatunki, a nawet i odmiany roślin uprawnych wykazują pewne wymagania względem odczynu gleby – jedne z nich mogą rosnąć, rozwijać się i plonować na glebie o odczynie kwaśnym lub słabo kwaśnym, inne wymagają odczynu prawie obojętnego. Niezależnie od swego optimum, rośliny wykazują równocześnie duży zakres tolerancji względem odczynu glebowego, co ułatwia gospodarowanie, a zwłaszcza planowanie odpowiednich zmianowań. Jednakże, przy dużym zakwaszeniu wszystkie rośliny źle się rozwijają i nie mogą wykazać swoich plonotwórczych zdolności.

wrażliwość roślin na kwaśny odczyn	rośliny uprawne	optymalne pH gleby
bardzo wrażliwe	*burak cukrowy, kukurydza, lucerna, koniczyna, groch*	**6,6-7,0**
wrażliwe	*pszenica, jęczmień, rzepak, bobik, pszenżyto*	**6,1-6,5**
średnio wrażliwe	*owies, ziemniaki, mieszanki zbożowe*	**5,6-6,0**
mało wrażliwe	*żyto, len, seradela, trawy, łubin żółty*	**5,1-5,5**

Gleby użytków rolnych powinny wykazywać wartość pH w granicach 5,0 do 7,0
pH poniżej 4,5 sygnalizuje niebezpieczeństwo degradacji gleby na skutek zakwaszenia

Zakwaszenie gleby może wynikać z warunków naturalnych jak i z działalności człowieka. Ponad 90% gleb w Polsce wytworzonych jest na kwaśnych skałach naniesionych przez lodowce. Na terenach tych następuje intensywne wymywanie składników zasadowych. Szczególnie narażone na to zjawisko są obszary o większej rocznej sumie opadów. Ponadto w niskich temperaturach, na skutek oddychania organicznego gleb następuje koncentracja dwutlenku węgla, co również wpływa na wzrost zakwaszenia. Zakwaszeniu sprzyjają również niektóre naturalne procesy przemian związków organicznych i związków azotu. Z kolei do przyczyn antropogenicznych zaliczyć można:

- odprowadzanie składników zasadowych wraz z plonami roślin,
- stosowanie nawozów azotowych,
- kwaśne deszcze powstające w wyniku emisji dwutlenku siarki i tlenków azotu do atmosfery na skutek spalania paliw.

Skutki zakwaszenia:

- zmniejszenie przyswajalności składników pokarmowych roślin, zwłaszcza fosforu, magnezu i molibdenu oraz ich wymywanie (zwłaszcza związków zasadowych) do głębszych warstw gleby – spadek żyzności gleby, zmniejszenie produkcji biomasy i pogorszenie jej jakości;
- zmniejszenie zawartości próchnicy w glebie, a w konsekwencji zniszczenie zdolności buforowych gleby i zwiększenie ruchliwości jonów metali ciężkich (manganu, żelaza) i ruchomego glinu, których nadmiar może doprowadzić do zatrucia roślin. Ruchomy glin jest szkodliwy zwłaszcza dla jęczmienia, pszenicy, buraków, gorczycy i koniczyny. Wśród metali ciężkich toksyczne działanie na glebach kwaśnych wykazuje szczególnie nadmiar rozpuszczonego manganu (narażone są zwłaszcza koniczyna i lucerna);
- zmiana składu i aktywności mikroorganizmów. Między innymi słabo i wolno rozwijają się wolnożyjące w glebie *Azotobacter* oraz inne mikroorganizmy wiążące azot atmosferyczny, co osłabia intensywność przebiegu tego procesu.

Niedobór wapna i zakwaszenie gleb powodują przede wszystkim: zmniejszenie przyswajalności składników pokarmowych przez rośliny oraz degradację gleby

Zabiegi przywracające urodzajność glebom kwaśnym

Spośród powszechnie stosowanych zabiegów na glebach uprawnych na uwagę zasługuje stosowanie obornika i innych nawozów organicznych. Przywracają one zakłóconą równowagę między składnikami pokarmowymi, dostarczając zwłaszcza tych, które są w minimum, działają ponadto na glebę lekko odkwaszająco oraz powodują ożywienie biologiczne poprzez wniesienie znacznej ilości masy organicznej, polepszają również stosunki powietrzno-wodne.

Nawozy organiczne nie mogą jednak zmienić trwale odczynu gleby oraz przywrócić jej straconej lub wyraźnie obniżonej urodzajności. Podstawowym w tych warunkach zabiegiem jest wapnowanie usuwające wszystkie wady gleby nadmiernie zakwaszonej i przywracające jej pełną żyzność. Wapnowanie gleb wymagających rzeczywiście tego zabiegu nie tylko poprawia ich strukturę i czyni łatwiejszą w uprawie, ale staje się najważniejszym bodźcem do wzrostu urodzajności przy zmniejszonych kosztach uprawy. Należy podkre-

ślić, że większość gleb w naszym kraju wymaga wapnowania i przywracania odczynu stosownie do wymagań roślin uprawnych.

Efektywne wapnowanie

Nawozy do odkwaszania gleb dostępne są w formie węglanowej lub tlenkowej. Forma nawozu jest jednym z ważniejszych czynników decydujących o efektywności wapnowania, a zatem o szybkości odkwaszania gleby. Decydującą rolę w tym zakresie odgrywa rozpuszczalność nawozów w wodzie. Najłatwiej rozpuszczają się w glebie formy tlenkowe nawozów, znacznie trudniej natomiast węglanowe.

Rozpuszczalność w wodzie nawozów zawierających wapń

nawóz wapniowy	tlenek wapnia	węglan wapnia
% wapnia (CaO)	71	40
ilość wody potrzebna do rozpuszczenia 1 kg nawozu (litry)	760	66 000

Dobór dpowiedniej formy nawozów wapniowych:

- gleby bardzo lekkie i lekkie – forma węglanowa,
- gleby średnie – formy węglanowe, tlenkowe, mieszane,
- gleby ciężkie – forma tlenkowa.

Na glebach bardzo kwaśnych i kwaśnych oraz jednocześnie ubogich w magnez – są to przeważnie piaski luźne i słabo gliniaste – zastosować należy wapno magnezowo – węglanowe.

Obecnie na rynku znajdują się nawozy wapniowe o różnej zawartości wapnia i magnezu. Aby je właściwie i z dobrym skutkiem dla gleby i roślin zastosować, należy wykonać badanie gleb. Wapnowanie jest zabiegiem działającym na większość czynników glebowych. Nie znając wyników badań, nawożąc zbyt wysokimi dawkami nawet bardzo kwaśną glebę, można spowodować niekorzystne zmiany. Na przykład nie znając kategorii agronomicznej gleby można bardzo łatwo „przewapnować" bardzo kwaśną glebę lekką, co spowoduje zbyt szybki rozkład substancji organicznej, zmniejszenie ilości przyswajalnych składników pokarmowych i spadek plonów. Formy związków wapnia i magnezu występujące w nawozach do odkwaszania gleb są najczęściej trudno rozpuszczalne w wodzie. Sprawia to, że efekt ich stosowania w postaci zmniejszenia kwasowości może być zauważalny dopiero w następnym sezonie.

W naturalnych warunkach glebowych składniki te rozpuszczane są w roztworze glebowym, który jest zazwyczaj kwaśny, co ułatwia nieco ten proces. Niemniej jednak przechodzenie form wapnia zawartych w nawozach do odkwaszania w formy aktywnie działające w glebie wymaga przede wszystkim dobrej wilgotności oraz czasu. Warto również pamiętać, że na glebach ciężkich, gliniastych efektywność wapnowania jest mniejsza, przez co dawki nawozów do odkwaszania gleb powinny być większe.

O skuteczności, a właściwie szybkości działania nawozów wapniowych decydują również inne ich właściwości. Szybciej uaktywniają się nawozy rozdrobnione oraz zawierające więcej wapnia i magnezu. Te właściwości będą lepiej zauważalne, jeśli nawozy zostaną wymieszane z glebą, co ułatwi proces rozpuszczania się w glebie. Dlatego wapnowanie poleca się wykonywać w okresie późnego lata i jesienią, przed zabiegami umożliwiającymi wymieszanie nawozu z wierzchnią warstwą gleby (podorywka, orka, kultywatorowanie). Niestety, w uprawie roślin wieloletnich, a zwłaszcza sadowniczych, efektywność wapnowania jest bardzo ograniczona w wyniku stosowania nawozów jedynie powierzchniowo. W tym przypadku nawożenie jesienią pozwala do wiosny na przeniknięcie ich do głębszych warstw gleby tylko wraz z wodą opadową.

Według Kodeksu Dobrej Praktyki Rolniczej badanie odczynu gleb należy wykonywać w regularnych odstępach czasu i nie rzadziej niż co 4-6 lat

Wapnowanie jako zabieg odkwaszający wpływa na podnoszenie urodzajności gleb poprzez:

- poprawę właściwości fizycznych, chemicznych i biologicznych,
- zwiększenie przyswajalności fosforu, potasu i magnezu,
- poprawa przyswajalności mikroelementów przez rośliny,
- zmniejszenie toksycznego działania glinu i manganu,
- ograniczenie dostępności dla metali ciężkich,
- dodatni wpływ na procesy rozkładu substancji organicznej,
- wspomaganie nawożenia organicznego i mineralnego,
- polepszenie jakości zdrowotnych i technologicznych płodów rolnych.

Opracowanie: Jolanta Kałmuk

Materiały źródłowe:

Hołubowicz-Kliza G. (2006): Wapnowanie gleb w Polsce. Wydawnictwo IUNG-PIB, Puławy.

Barbara Karasińska: Wapnowanie podstawą urodzajności gleby (www.ekowap.pl).

O służebności przesyłu raz jeszcze

Od chwili ustanowienia służebności przesyłu minęły 4 lata lecz temat ten w dalszym ciągu stwarza wiele problemów. Kłopotliwe jest nie tyle samo ustanowienie służebności przesyłu co ustalenie opłaty za korzystanie z niej. Art. 305 kodeksu cywilnego przewiduje ustanowienie służebności przesyłu nie dając żadnych wskazówek jak ma to być uczynione, a zatem pozostawia rozstrzygnięcie sądom, w oparciu o opinie biegłych.

Służebność przesyłu została wprowadzona do kodeksu cywilnego w sierpniu 2008 r., w celu uregulowania stosunków prawnych dotyczących urządzeń przesyłowych między przedsiębiorcami przesyłowymi i właścicielami nieruchomości, na których takie urządzenia znajdują się, oraz ułatwienia dalszych inwestycji w sieci przesyłowe, gdyż służebność taka może być ustanowiona także w odniesieniu do urządzeń dopiero planowanych.

Służebność przesyłu określa zakres w jakim przedsiębiorca przesyłowy może korzystać z cudzej nieruchomości, na której znajdują się (lub mają się znajdować) jego urządzenia przesyłowe - wszelkie konstrukcje i instalacje tworzące linie do doprowadzania i odprowadzania płynów, pary, gazu, energii elektrycznej oraz inne urządzenia o podobnym przeznaczeniu.

W jednej z rozstrzygniętych ostatnio przez Sąd Najwyższy sprawie (sygnatura akt. IV CSK 56/12), osoba prywatna, przez której nieruchomość biegła linia energetyczna, domagała się ustanowienia służebności przesyłu i opłaty za korzystanie z niej przez zakład energetyczny – jednorazowej opłaty za ustanowienie służebności i corocznej opłaty za jej trwanie. Takie opłaty zasądził sąd pierwszej instancji.

Sąd okręgowy orzekając, na skutek apelacji zakładu energetycznego, nie zgodził się z wyrokiem sądu pierwszej instancji i zmienił jego postanowienie w części dotyczącej opłaty przyjmując, że zakład energetyczny ma płacić określoną kwotę corocznie, przez cały czas pozostawania instalacji na tym gruncie.

Sąd Najwyższy rozpatrując skargę kasacyjną uznał, że wynagrodzenie w zasadzie powinno być jednorazowe, lecz najczęściej (przy utrzymującym się w tej kwestii sporze w piśmiennictwie) nie wyklucza się przyznania go w postaci świadczeń okresowych. Różnica w sposobie zapłaty nie zmienia faktu, że jest to jedno wynagrodzenie, ustalane przy uwzględnieniu wszystkich czynników wpływających na jego wysokość, i mające równoważyć w całości konsekwencje trwałego obciążenia nieruchomości. Sąd Najwyższy w tej sytuacji skargę kasacyjną właściciela nieruchomości oddalił.

Służebność jest to ograniczone prawo rzeczowe, to znaczy, że zapewnia uprawnionej osobie lub osobom tylko ściśle określony zakres uprawnień względem rzeczy, której dotyczy. Kodeks cywilny ustanawia trzy rodzaje służebności: GRUNTOWE, OSOBISTE oraz SŁUŻEBNOŚĆ PRZESYŁU.

Należy zaznaczyć, że jest to rozstrzygnięcie w jednej tylko sprawie. Inne sądy orzekające w podobnych sprawach mogą wypracować własne koncepcje i wydać inne wyroki, niemniej jednak większość sądów opiera się na wyrokach Sądu Najwyższego. Wiążące są tylko orzeczenia wpisane do księgi zasad prawnych.

Jak informuje prasa trwają prace nad ustawą o korytarzach przesyłowych, która ma uregulować w szczególności zasady instalowania tych urządzeń na gruntach.

Projekt zakłada wydzielanie korytarzy przesyłowych i wypłatę odszkodowań dla właścicieli gruntów, na których takie korytarze powstaną. Dotyczyłoby zarówno linii przesyłowych znajdujących się już na gruntach a także tych, które miałyby powstawać w przyszłości.

Nowe regulacje prawne są jednakże w fazie projektowania i obecnie właścicielom gruntów pozostaje dochodzenie należności na drodze sądowej, przy czym należy pamiętać, że przed wniesieniem sprawy do sądu konieczne jest wezwanie przedsiębiorstwa posiadającego urządzenia przesyłowe do zawarcia umowy, a jeśli otrzymamy odmowę, skierować sprawę do sądu o ustanowienie służebności przesyłu za wynagrodzeniem.

Pojawiły się także nowe informacje (Gazeta Prawna nr 46/2013), iż Ministerstwo Finansów przygotowuje projekt nowelizacji ustawy o PIT i chce opodatkować wynagrodzenia za służebność przesyłu. Obecnie nie ma takiego podatku.

Barbara Gabryś
Radca Prawny

Służebność gruntowa to instrument prawny poprawiający sytuację właściciela nieruchomości, który nie może w pełni korzystać z prawa własności (np. nie może dostać się bezpośrednio z drogi publicznej na własną działkę).

Ustanowienie służebności gruntowej wymaga co najmniej dwóch nieruchomości. Jedna z nich jest tak zwaną nieruchomością władnącą (jej właściciel korzysta ze służebności), a druga nieruchomością obciążoną (jej właściciel musi tolerować służebność).

Ustanowienie służebności odbywa się zwykle poprzez przyznanie właścicielowi uprawnień do korzystania w oznaczonym zakresie z nieruchomości obciążonej. Przykładem takiej służebności gruntowej jest **służebność przejazdu i przechodu.**

Polega ona na tym, że właściciel nieruchomości ma prawo do przejazdu lub przejścia przez naszą działkę w ściśle określony sposób (np. istniejącą ścieżką lub drogą znajdującą się na naszej nieruchomości), tak aby dostać się na swoją nieruchomość. Za inną służebność tego rodzaju należy uznać coraz rzadziej spotykaną służebność czerpania ze studni, czy też służebność okna czy furtki, która może być ustanowiona, gdy okno (furtka) otwierane są na zewnątrz tak, że sięgają w przestrzeń nad gruntem sąsiada.

Służebność może również polegać na tym, iż właściciel nieruchomości obciążonej może zostać ograniczony w prawie dokonywania w stosunku do swojej nieruchomości określonych działań. Przykładowo, możliwa jest służebność, w efekcie której **ograniczona zostanie możliwość dokonywania nasadzeń wysokich drzew i krzewów**, których rozrost skutkowałby znacznym zmniejszeniem dostępu światła słonecznego do działki sąsiedniej. Można się również spotkać ze służebnością **ograniczającą możliwość wybudowania albo rozbudowy budynku ponad określoną wysokość** (nawet gdy przepisy prawa na to zezwalają).

Wreszcie służebność gruntowa może polegać na tym, że właścicielowi nieruchomości obciążonej nie wolno wykonywać określonych uprawnień, które względem nieruchomości władnącej przysługują jako właścicielowi. Przykładowo nie będzie mógł wchodzić na nieruchomość sąsiednią, aby zebrać spadłe tam z jego drzew owoce.

Ustawodawca nie chcąc jednak pozwolić na zbyt dotkliwe ograniczenia właściciela nieruchomości obciążonej ustalił zasadę, iż służebność gruntowa powinna być wykonywana w taki sposób, żeby jak najmniej utrudniała korzystanie z nieruchomości obciążonej (należy rozumieć przez to, iż korzystając z cudzej własności powinniśmy czynić to w sposób jak najmniej ją uszczuplający).

Należy podkreślić, że **służebność jest prawem rzeczowym**, co w praktyce oznacza, iż pozostaje ona w mocy niezależnie od tego kto jest w danej chwili właścicielem nieruchomości: władnącej i obciążonej. Zatem jeśli z obecnym sąsiadem zostało ustalone, iż będziemy mogli korzystać w określony sposób z jego nieruchomości, to będzie to wiązało wszystkich kolejnych następców naszego obecnego sąsiada w prawie własności do działki.

Korzystając z cudzej własności należy również pamiętać, że o ile nie dokonano odmiennych ustaleń umownych, to obowiązek utrzymywania urządzeń koniecznych do wykonywania służebności (drogi w przypadku służebności przejazdu, czy też studni w przypadku służebności czerpania wody) spoczywa na właścicielu tej nieruchomości, która korzysta ze służebności.

Wśród służebności gruntowych poczesne miejsce, jako uregulowana odrębnie w ramach przepisów „prawa sąsiedzkiego" (w art. 145 i 146 kodeksu cywilnego), zajmuje **służebność drogi koniecznej**. Ustawodawca przewidział, iż może się zdarzyć, że nieruchomość nie będzie miała dostępu do drogi publicznej (lub do należących do niej budynków gospodarczych).

Starając się zaradzić powstającym w takiej sytuacji problemom postanowił, że właściciel takiej nieruchomości będzie mógł żądać od właścicieli nieruchomości sąsiednich, aby umożliwili mu korzystanie z nich w zakresie w jakim będzie to niezbędne do „przedostawania" się na jego nieruchomość (tzw. drogą konieczną).

Co więcej żądanie takie będzie uzasadnione także wówczas, gdy nieruchomość ma wprawdzie dostęp do drogi publicznej (zabudowań), lecz dostęp ten może być potraktowany jako „nieodpowiedni" (przykładowo jest on znacznie utrudniony czy też skorzystanie z niego wymaga dużych nakładów czasowych).

Zaspokojenie żądania przez właścicieli nieruchomości sąsiednich może oczywiście nastąpić dobrowolnie – w drodze zawarcia umowy o ustanowieniu służebności. Strony wytyczą wówczas drogę oraz określą warunki czyli sposób wykonywania służebności. Do stron należy decyzja czy z tytułu umowy pobierana będzie odpłatność.

Jeśli jednak do porozumienia nie dojdzie, uprawnionym do podjęcia decyzji o powstaniu służebności, po stwierdzeniu przesłanek jej ustanowienia, będzie **sąd powszechny**. Orzeknie on o przeprowadzeniu drogi koniecznej, biorąc pod uwagę potrzeby nieruchomości nie mającej dostępu do drogi publiczneji dbając o to, aby odbyło się to z jak najmniejszym obciążeniem gruntów, przez które droga ma prowadzić. Orzeknie także o wysokości wynagrodzenia należnego właścicielom nieruchomości obciążanych – mającego odzwierciedlać obniżenie wartości tych nieruchomości ze względu na powstałe obciążenie.

Radosław Stępniak i Marek Wypart
www.budujemydom.pl

Forum Kobiet Wiejskich – 16-17 marca 2013 r.

60 lat tradycji

SADOWNICZY ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY INSTYTUTU OGRODNICTWA W BRZEZNEJ

◇ **Hodowla nowych odmian malin i jeżyn**

Rozmnażanie roślin *in vitro*

◇ **Produkcja materiału szkółkarskiego**

◇ **Produkcja owoców**

Sadowniczy Zakład Doświadczalny Instytutu Ogrodnictwa Brzezna Sp. z o.o.
Brzezna 1, 33-386 Podegrodzie, pow. nowosądecki
www.brzezna.pl, e-mail: instytut@brzezna.pl, tel. 18 445 84 11

SZD Brzezna prowadzi sprzedaż wysyłkową materiału szkółkarskiego

Zamówienia można składać pod nr tel. 18 445-84-11 lub 18 477-81-50